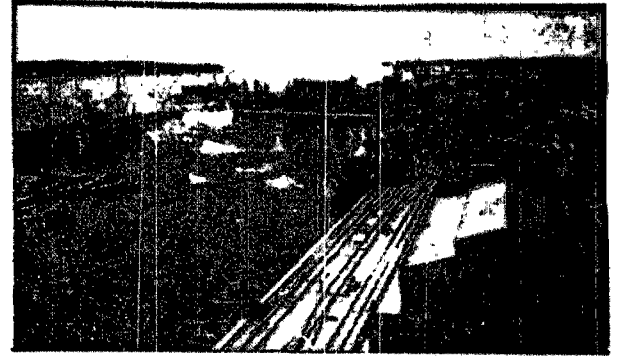


REDAKCJA BIALYSTOK
ul. Pierackiego 10 Tel. 96
Za wydawnictwo odpowiedzialny
Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOCKI

Litwa oddała kraj kłajpedzki Rzeszy



Ogólny widok portu w Kłajpedzie.

W nocy z dn. 21 na 22 bm. nadeszły depesze z Berlina i Kowna, donoszące że Litwa na mocy żądań Rzeszy niemieckiej postanowiła oddać kraj kłajpedzki.

Przebieg wydarzeń, który poprzedził tę decyzję był następujący:

KOWNO, 21.3 - PAT - W dniu dzisiejszym, o godz. 11, wrócił do Kowna minister spraw zagranicznych Urbszys. Minister Urbszys po powrocie zdał sprawozdanie ze swej podróży.

Bezpośrednio po powrocie ministra Urbszysa poseł Rzeszy Niemieckiej w Kownie dr Zechlin doręczył notę, w której Rzesza żąda przekazania jej kraju kłajpedzkiego drogą legalnej uchwały sejmiku litewskiego oraz stawia szereg postulatów gospodarczych.

W godzinach przedpołudniowych odbyła się zamknięta narada części posłów na sejm litewski przy współudziale członków rządu. O godz. 14 zwołane zostało posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Smetony. Posiedzenie zakończyło się o godz. 19. Bezpośrednio potem rozpoczęło się posiedzenie sejmiku.

Posiedzenie gabinetu ministrów

KOWNO, 21.3 - PAT - Komunikują oficjalnie: Po powrocie do Kowna w dn. 21 marca minister spraw zagranicznych Urbszys przedłożył gabinetowi ministrów swe rozmowy z ministrem spr. zagr. Niemiec von Ribbentropem. Posiedzenie gabinetu ministrów trwało od godz. 14 do 19.

Z doniesienia min. Urbszysa wynika, że minister spraw zagr. Rzeszy niemieckiej w imieniu rządu niemieckiego wystosował do rządu litewskiego żądanie zwrotu Rzeszy niemieckiej kraju kłajpedzkiego, dodając, że o ile ten zwrot mógłby się odbyć w drodze porozumienia, to w takim razie Rzesza uwzględni w szerokim zakresie interesy gospodarcze Litwy w porcie kłajpedzkim. Minister spr. zagr. Niemiec opierał swe żądanie na zasadzie samostanowienia narodów, dodając, że polubowne uregulowanie sprawy może przysłużyć się przyszłemu stosunkom między oboma krajami.

Poza tym niemiecki minister spraw zagr. podkreślił, że posiada wiadomości, iż nastroj w kraju kłajpedzkim jest tego rodzaju, że należy rozszerzyć sprawę bardzo prędko na zasadach proponowanych przez Niemcy, by uniknąć stać.

Po zreferowaniu sprawy przez ministra Urbszysa, gabinet ministrów obradował długo nad wytworzoną sytuacją. Teżoż samego dnia minister Urbszys zreferował sytuację sejmowi litewskiemu na zamkniętym posiedzeniu.

KOWNO, 21.3 - PAT - Ogłoszono tu następujący komunikat:

Kada ministrów, po poinformowaniu członków sejmiku o sytuacji, oraz biorąc pod uwagę stanowisko Rzeszy niemieckiej, zgodziła się przyjąć żądanie Rzeszy w sprawie oddania kraju kłajpedzkiego.

Dla uporządkowania spraw, związanych z przekazaniem kraju kłajpedzkiego, w dniu dzisiejszym udają się do Berlina uprzednio wysłannicy Litwy.

Litewski komunikat urzędowy

KOWNO, 21.3 - PAT - Ogłoszono tutaj następujący komunikat urzędowy:

Jak wiadomo, rząd litewski wszelkie sprawy, pozostające w związku z krajem kłajpedzkim starał się załatwiać w kontakcie z rządem Rzeszy. W deklaracji z dn. 23 grudnia r. ub. rząd litewski oświadczył, iż postanowił wszelkie sprawy sporne omówić z rządem Rzeszy i w tym celu zdecydowany jest na wysłanie do Berlina kogośkolwiek spośród członków rządu.

W myśl poprzednich konferencji w sprawie bezpośredniego kontaktu taka rozmowa odbyła się. Treść jej została powyżej przedstawiona. Niestety, konferencja nie odbywała się w duchu odpowiadającym sytuacji prawnej kraju kłajpedzkiego, czy też w takim duchu jakiego można by się było spodziewać na zasadzie posunięć Litwy. Treść konferencji dotyczyła spraw, które naruszają zarówno konwencję kłajpedzką, jak i niemiecko-litewski układ w sprawie granic podpisany w r. 1923. Kraj kłajpedzki został odłączony od Niemiec na zasadzie traktatu wersalskiego i oddany wspólnej suwerenności W. Brytanii, Francji, Włoch i Japonii.

W dniu 5 maja 1924 r. powyższe państwa przełyły swoje prawa suwerenne w kraju kłajpedzkim na Litwę, postanawiając jednak w paragrafie 15 konwencji, że „prawa suwerenne w kraju kłajpedzkim, albo ich wykonywanie nie mogą być przelane bez zgody wysoce ukladających się stron”. Tak jest charakter prawny suwerenności kłajpedzkiej.

Przedstawione rządowi litewskiemu żądanie jest bolesne, przytoczyli w tej sprawie spada na rząd litewski wielka odpowiedzialność. Byłoby przedwczesne mówić o decyzji rządu litewskiego, lecz należy być pewnym, że zostanie ona powzięta z uwzględnieniem jak najszerszych interesów narodu litewskiego oraz obecnych realnych warunków.

Gubernator Kłajpedy

wzywa do zachowania spokoju

KOWNO, 22.3 - PAT - Gubernator Kłajpedy Gallius ogłosił odezwę do mieszkańców kraju kłajpedzkiego, w której wskazuje, że

dał zostanie rozstrzygnięty los kraju kłajpedzkiego. Mając to na względzie oraz pragnąc żeby niemiecko-litewskie stosunki sąsiedzkie pozostały zawsze dobre i poprawne, odesława wzywa wszystkich mieszkańców do zachowania spokoju i do nie poddawania się żadnym próbom mącenia. Wszyscy urzędnicy i pracownicy powinni pozostać na swych miejscach i pełnić swe obowiązki.

W rokowaniach, prowadzonych

Wojsko litewskie przygotowuje się do opuszczenia Kłajpedy

KOWNO, 22.3 - PAT - W Kłajpedzie mieszkańcy oczekują wejścia oddziałów wojsk niemieckich, jednakże termin wkroczenia nie jest jeszcze znany.

Wojsko litewskie przygotowuje się do opuszczenia koszar. Po ulicach Kłajpedy maszerują oddziały S. A. oraz oddziały młodzieży hitlerowskiej. Żydzi opuszczają Kłajpedę, u-

URZĘDY LITIEWSKIE NIE SPRAWUJĄ WŁADZY

BERLIN, 22.3 - PAT - Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kłajpedy, że cała władza wykonawcza przeszła już w ręce dyrektoriatu. Gubernator litewski oświadczył dyrektorowi do spraw wewnętrznych dr Boettcherowi, że urzędy litewskie nie sprawują już żadnej władzy w Kłajpedzie.

Szauisli zbierają się w poszczególnych punktach miasta i maszerują

między Litwą a Niemcami, które się odbędzie, uwzględni się położenie i uprawnienie wszystkich mieszkańców, urzędników i pracowników. Oba rządy litewski i niemiecki zwracają się do was, mieszkańcy kraju kłajpedzkiego, z prośbą o zachowanie spokoju.

Gubernator Gallius zapewnił dyrektorowi kłajpedzki, że wszyscy Niemcy kłajpedzcy odbywający powinność wojskową, zostaną wkrótce zwolnieni z wojska litewskiego.

dając się w głąb Litwy.

Jedną z organizacyj niemieckich objęła dziś rozgłosnić w Kłajpedzie, skąd co pół godziny nadaje komunikaty w jęz. niemieckim. Rozgłoszła ta ogłosiła odezwę dr Boettchera, który powołując się na orzeczenie gubernatora kłajpedzkiego Galliusa, podkreśla, że władza przeszła w ręce Niemców kłajpedzkich.

z bronią pod opieką organów kłajpedzkich do swoich koszar, gdzie są rozbrajani. Zarządzenie to podane zostało do wiadomości publicznej przez dr Boettchera, który nawołuje jednocześnie ludność do zachowania całkowitego spokoju.

Rozgłoszła kłajpedzka, która dotychczas nadawała swe audycje w języku litewskim, rozbrzmiewa od dziś w języku niemieckim.

Francja dąży do ścisłego sojuszu wojskowego z Anglią

PARYŻ, 22.3 - PAT - Podróż prezydenta Lebruna do Londynu stała się naczelnym punktem zainteresowania kół politycznych Paryża i prasy, tym bardziej, że ostatnie wydarzenia w Europie środkowej nadały tej podróży specjalną wymowę.

W przeddzień wyjazdu Lebruna do Anglii dziennik ustaw ogłosił dekrety, uchwalone na posiedzeniu wtorkowym, a odnoszące się do dziedziny wojskowej i do przygotowania technicznego narodu na wypadek wojny. Dekrety te są mocnym podkreśleniem, że rząd premiera Daladier podjął w pełni zrealizowaną hasła mobilizacji wszystkich sił francuskich. Ogłoszenie dekretów w przeddzień wizyty londyńskiej nabiera szczególnego znaczenia także i pod tym względem, że rząd francuski zamianował w ten sposób wobec Londynu, iż Francja weszła na drogę, która francuskim możom stanu daje prawo w czasie rozmów politycznych w Londynie do postawienia rządowi angielskiemu postulatów, aby tenże zdecydował się na ogłoszenie obowiązkowej służby wojskowej oraz na przekształcenie obecnej formy współpracy francu-

ska-angielskiej na ścisły sojusz wojskowy.

Prasa paryska w artykułach podkreśla, że opinia francuska przyjęła by ulgę i zadowoleniem wprowadzenie w Anglii powszechnej służby wojskowej, która byłaby logicznym uzupełnieniem francuskich zarządzeń zbrojeniowych. Zarządzenie mobilizacji cywilnej, jak określa ją Paryżu dekrety Daladier, spotkało się z jednomyślną akceptacją wszystkich grupowań politycznych, nawet lewa opozycja przeciwstawiająca coraz konsekwentniej decyduje się na udzielenie premierowi Daladierowi swego poparcia.

Prasa unika zresztą wyraźnie podnoszenia kwestii przeciwko komu właściwie zwrócone są przygotowania francuskie, czy przeciw hegemonii niemieckiej w Europie środkowej, czy też przeciw ewentualnej presji Włoch na Francję. Sprawa stosunków francusko-włoskich traktowana jest jednak ze znacznie większą rezerwą niż stosunek do Niemiec. W kilku dziennikach w dalszym ciągu przewija się dziś teza, że pomimo możliwości porozumienia się z Włochami.

jest rzeczą, że kół polityczne Francji jak i prasa paryska zachowują stosunkowo daleką idącą rezerwę w stosunku do posunięć dyplomatycznych sowieckich.

„Action Française” zamieszcza artykuł swego redaktora dyplomatycznego Delebecque'a p. t.: „Stanowisko Polski”. Publicysta konstatuje, że polityka polska słusznie za-

chowuje ostrożność. Niestety, Londyn chce wygrać jednocześnie dwie karty na raz, to znaczy Polskę i Rosję, komplikując przez to sytuację. Przed wprowadzeniem Rosji do polityki europejskiej należałoby sobie zdać naprzód sprawę - kończy publicysta - co Rosja mogłaby wnieść pozytywnego.

Król Jerzy VI i królowa Elżbieta powitali prezydenta Francji

LONDYN, 22.3 - ATE - O godz. 14 m. 45 na dworzec „Victoria” przybyli król Jerzy VI i królowa Elżbieta, aby powitać prezydenta Lebrun i jego małżonkę. Jednocześnie zgromadzili się na dworcu markiz Crewe, namiestnik hrabstwa Londynu, premier Chamberlain, minister spraw zagr. lord Halifax, minister spraw wewn. sir Samuel Hoare, ambasador angielski w Paryżu sir Eric Phipps, lord-major z aldermanami i szeryfami City londyńskiej, i lord moricki i szef sztabu admiralacji admiral sir Roger Backhouse, szef sztabu generalnego armii lądowej gen. wice-hrabla Gort, szef sztabu lotnictwa marszałek sir Cyril Newall, dowódca okręgu londyńskiego generał Thorne, szef policji londyńskiej wice-marszałek lotnictwa sir Phillip Gane, prezes rady miejskiej Londynu oraz szereg innych osobistości oficjalnych.

O godz. 14 m. 59 pociąg wiozący prezydenta Lebrun wjechał na dworzec.

Powitanie króla Jerzego VI z prezydentem Lebrun miało niezwykle serdeczny charakter. Król przedstawił prezydentowi osobistości zgromadzone na dworcu. Następnie uformował się orszak, na czele którego kroczył wielki koniuszy dworu książę Beaufort. 6 powozów dworskich, zaprzęzonych w gniale konie oczekiwało na gości.

W PALACU BUCKINGHAM

Powóz, którym jechali król Jerzy VI i prezydent Lebrun był eskortowany przez dwa szwadrony przybocznej gwardii królewskiej (Life Guards) z dwoma poroćcami.

Ulice, którymi przejeżdżał orszak były wspaniale adekwatowane sztandarami o barwach angielskich i francuskich, a tłumy zgromadzone na chodnikach i balkonach entuzjastycznie witały prezydenta Lebrun, króla Jerzego oraz królową Elżbietę i panią Lebrun.

Prezydent i pani Lebrun, król i królowa, księżstwo Gloucester i księżstwo Kentu oraz towarzyszące im osoby po wejściu do pałacu byli witali w jednym z salonów przez wielką ochmistrzynię królowej księżkę Northumberland, wielkiego szambelana dworu królowej Elżbiety markiza Anglesey, damy dworu i inne osobistości. Prezydent i pani Lebrun zostali odprowadzeni do swych apartamentów w lewym skrzydle pałacu.

Redaktor „Słowa” St. Mackiewicz 'zestany do Berezki Kartuskiej

W dn. 22 marca został zatrzymany i skierowany do miejsca odosobnienia w Berezce Kartuskiej redaktor naczelny „Słowa”, Stanisław Mackiewicz.

W licznych wystąpieniach prasowych na łamach tego pisma redaktor Mackiewicz oddziaływywał na opinię publiczną w sposób, prowadzący do

podrywania zaufania do zdolności obronnych państwa, obniżania powagi władz państwowych oraz szerzenia się nastrojów defetystycznych w sprawie wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji państwa, przeciwdziałając akcji zjednoczenia narodo-wojskowego w okresie ogólnej konsolidacji społeczeństwa polskiego.

Oddłużenie rolnictwa i ubój rytualny na forum sejmowym

Wczorajsze posiedzenie plenarne Sejmu

Wczorajsze obrady Sejmu który miał do rozważenia na porządku dziennym 30 punktów, rozpoczęły się już od godz. 7 rano.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE ZA R. 1936-37

Sprawozdawca p. Barański przypomniał, że rok 1936-37 był pierwszym okresem o budżecie zrównoważonym, gdyż w roku poprzednim nadobór wyniósł przeszło 300 mln. zł. Równowagę zostawił osiągnięta głównie dzięki podatkowi specjalnemu, który był preliminowany na 150 mln. zł. w pierwszym okresie do 175 mln. zł. Całkowicie wówczas zostały wypłyły z przedsięwzięcia państwowych, które daly tylko 70 mln. wobec preliminowanych 150 mln.

Investycji dokonano w omawianym okresie na 335 mln. zł.

Sprawozdawca omawiał następnie główne cyfry, które charakteryzują ogólną działalność finansową Państwa i omawia m.in. sprawę zwrotów podatku specjalnego od uposażeń w niektórych przedsiębiorstwach państwowych. N.I.K. wykazuje że zwroty te wyniosły wówczas 6 642 000 zł. Do tego dochodzą zwroty w bankach państwowych ok. 3 mln. zł. Komisja budżetowa przychyliła się do opinii N.I.K., że ta praktyka jest nieuzasadniona.

Komisja wnosi o zatwierdzenie za miesiąc rachunkowego za czas od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r. oraz, zgodnie z wnioskiem N.I.K., o u-

PIERWSZE CZYTANIE

Odebrano do komisji w pierwszym czytaniu trzy rządowe projekty ustaw: jeden posejski projekt ustawy

dzielenie Rządów absolutorium za ten okres budżetowy. Proca tego komisja proponuje dwie rezolucje jedną w sprawie zwrotu podatku specjalnego a drugą w sprawie przedłożenia do budżetu 1940-41 r. sprawozdania o bieżącej działalności gospodarczej Państwa. — Wniosk o rezolucję przyjęto.

POPRAWKI SENATU

Po referacie sprawozdawcy generalnego p. Świrskiego — jednomyślnie przyjęto poprawki Senatu do budżetu, a po referacie pos. Świrskiego przyjęto również jednomyślnie zmiany zaproponowane przez Senat do ustawy Instrukcyjnej.

Sprawozdawca p. Bohusz-Szyński: Projekt ustawy ma na celu uregulowanie sprawy problematycznej nierozwiązanej w tym czasie, a mianowicie: w sprawie zwrotu podatku specjalnego od uposażeń w niektórych przedsiębiorstwach państwowych. N.I.K. wykazuje że zwroty te wyniosły wówczas 6 642 000 zł. Do tego dochodzą zwroty w bankach państwowych ok. 3 mln. zł. Komisja budżetowa przychyliła się do opinii N.I.K., że ta praktyka jest nieuzasadniona.

Komisja wnosi o zatwierdzenie za miesiąc rachunkowego za czas od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r. oraz, zgodnie z wnioskiem N.I.K., o u-

komisji, że w ramach funduszu obrotowego nie jest możliwe oddzielenie raty amortyzacyjnej od oprocentowania albowiem saska konwersja na długodzielną spłatę i w tym względzie natura techniczna rożniczenia tych należności nie dozwala na przeprowadzenie, względnie musiłoby to trwać bardzo długo i spowodować duże koszty. Proca nie stosować egzekucji do nieruchomości, może być przez ten okres zastosowane.

Pos. Rętkowski: Sejm się wnieśli, jakby był to tylko jeden z wielu podobnych przypadków, który nie należy rozwiązywać w ten sposób, że w przyszłości podobne przypadki nie będą się powtarzały.

Gdyby pos. Putek byłby stosownie do dłużnika, to musiałby być uregulowany problem zadłużenia, jest problemem, który powstaje, i że trzeba w tym celu podjąć odpowiednie kroki.

WYKUP GRUNTÓW, ZAJĘTYCH POD BUDYNKI ORAZ GRUNTÓW CZYNSIOWYCH

Sprawozdawca pos. Kwapiński: Przedłożony projekt noweli, wnoszącej zmiany w art. 24 i 25 ustawy z dnia 24 marca 1938 r. o wykupie przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach, miasteczkach na obszarach miast i wsi, w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Projekt noweli, wprowadza do ustawy wyjątki od wykupu również w gminach, które znajdują się w obszarze miast i wsi.

Pos. ks. Padocha zwraca uwagę na to, że w tym celu, który przed kilkanaście laty opłacił całkowicie wartość działki, w tym czasie, w których budownictwo i handel, inwestycje i teraz zostają sprzedawane, wykupić otrzymują wyjątkowo. Dotyczy to zwłaszcza drobnych dzierżawców w okolicach Warszawy. Mówca podnosi

Pos. Putek z niezgodą w Sejmie nie jest zgodny. Dotyczy wyraz przy omawianiu ustawy o użyciu broni w razie niebezpieczeństwa przez policję. Być może uczynił to dlatego, że sam nie miał broni i bronią do czynienia, bo zdaje się, że w wojsku nie był.

W najbliżej czasie i zapowiedziane jest zwolnienie całego szeregu rządów, które na pewno poprawi nasze wyniki, mające na celu przywrócić i pomóc zrehabilitować rolnictwo, takłokowy projekt ustawy, który jednakże przynosi rolnictwu pewną ulgę, tymczasem musimy dążyć do generalnego rozwiązania problemu oddłużenia rolnictwa, bo tylko takie ujęcie tej sprawy o pomoże rolnictwu do wydobycia się z trudnej sytuacji (Okłask).

W głosowaniu projekt ustawy został przyjęty.

Narada na Zamku

F. Pryczyński, Rzecznik Rządu, przyjął wczoraj w południe w obecności p. Marszałka Śmigłego - Rydzas prezydenta Rady Ministrów generała

Ostatni dzień pobytu min. Hudsona w Warszawie

Minister Hudson odbył się w wtorek rano szereg konferencji z ministrami przemysłu i handlu Sokolowskim i Rose. Był w Banku Polskim następnie odbył konferencję z wicepremierem Kwiatkowskim, po czym odbyła się konferencja prasowa przy licznych udziałach przedstawicieli prasy polskiej i angielskiej, na której angielski magistrat złożył oświadczenie następujące:

„Wielką przyjemnością było dla mojej żony i mnie i członków delegacji złożyć w tej chwili, z którym jednoczone Królestwo pozostaje w jak najbardziej życzliwych stosunkach handlowych od szeregu lat.

Głównym celem mojej wizyty było zapewnienie kontynuacji tych stosunków handlowych podług wypracowanych, które zostały zaprogramowane przez oba kraje. Ogólny brak zaufania, który w roku ubiegłym zaważył na międzynarodowych stosunkach handlowych, spowodował duże napięcie w sferze życia gospodarczego we wszystkich krajach, a w szczególności w krajach europejskich. Gdy więc do niedawna umowa zawarta w r. 1935 była całkowicie zadowalająca, pod koniec roku ubiegłego stało się widoczne, iż w dziedzinie handlowej wyistniała się w pewnych kwestiach trudność. Sprawy te były przedmiotem konferencji między obu rządami, w wyniku czego rząd mojej ojczyzny zgodził się na delegowanie do Polski przedstawiciela brytyjskiego ministerstwa handlu. Re-

35.000 awansów w państwowej służbie cywilnej

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski zatwierdził awanse w państwowej służbie cywilnej w ilości ponad 35.000 funkcjonariuszów państwowych.

Awansie te obejmują: urzędników i niższych funkcjonariuszy, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej oraz funkcjonariuszy straży więziennej, pracowników przedsiębiorstw „P. K. P.” i „P. P. T. T.”, funkcjonariuszy administracji lasów państwowych i pracowników monopolów państwowych.

Z ogólnej ilości awansowanych, funkcjonariusze i pracownicy państwowi, posiadający wyższe grupy u-

M'n. Hudson odjechał do Moskwy

Wczoraj odjechał do Moskwy podsekretarz stanu handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii min. Robert S. Hudson z małżonką.

Ministrowi W. Brytanii w dalszej podróży towarzyszyły osoby, które przyjechały wraz z nim do Polski. Na dworcze Wschodnim odjeżdżającego ministra Hudsona z małżonką żegnali: minister przemysłu i handlu Roman z małżonką, podse-

Falszywe pogłoski o przenikaniu do Polski niepożądanych elementów

W związku z obiegającymi pogłoskami o rzekomym przenikaniu do Polski rozmaitych niepożądanych elementów, agencję „Iskra” zapewnijają że granice Rzeczypospolitej przekraczać mogą wyłącznie obywatele polscy, których obywatelstwo

nie ulega wątpliwości i którzy posiadają ważny paszport polski lub cudzoziemski, których paszporty zaopatrzone są w wizę przez polskie urzędy zagraniczne. Jak z tego wynika, wspomniane pogłoski są pozbawione wszelkiej realnej podstawy.

USTAWA O POLSKIEJ AKADEMII NAUK TECHNICZNYCH

Sprawozdawca p. Deryn: Polska Akademia Nauk Technicznych została założona już w 1920 r. i przez niepełne 19 lat istnienia dobrze uzasadniła potrzebę istnienia takiej instytucji, zarówno z punktu widzenia nauki technicznej, jak i potrzeb polskiego przemysłu i techniki.

Mówca omawia organ zarządy Akademii, jej działalność, opublikowane wydawnictwa, środki finansowe Akademii i uszczególnia administrację. Wreszcie przechodzi do omówienia zmian wprowadzonych w projekcie przez komisję oświatową Sejmu. Jedyną zmianą merytoryczną jest zmiana w art. 5 dotycząca

uchwały członków Akademii. Komisja uchwała zmniejszenie projektowanego liczebności członków zwyczajnych i nadzwyczajnych, jednych i drugich ze 120 na 96 — Komisja, równocześnie, i uchwalenie projektu ustawy — uchwalenie następującej rezolucji: „Sejm zwraca się do ministra WR i O.P. o wyrażenie w budżecie sum potrzebnych dla zapewnienia potrzeb materialnych (stomina Polskiej Akademii Nauk Technicznych)”

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu oraz uchwalił przedłożoną przez komisję oświatową rezolucję.

PRAWO O DŁUGACH I POMOCY DLA KREDYTU ROLNICZEGO

Sprawozdawca pos. Krzyżosiński omawia rządowy projekt ustawy o obligacjach. W przepisach ogólnych projekt opiera się na kardynalnej zasadzie, że obligacje mają emitować jedynie osoby prawne, ustawowo do tego upoważnione. Surowa sankcja — więzienie do lat 5 i grzywna — stoi na straży tej zasady. Osoby bezprawnie emitujące obligacje podlegają również do odpowiedzialności według prawa cywilnego.

Omawiający przepisy ustawy, sprawozdawca podkreśla znaczenie obligacji jako formy kredytu długoterminowego, najbardziej pożądanej. Dobre prawo o obligacjach skłania szeroką publiczność do inwestycji kapitałowych i finansowanie w ten sposób przemysłu. Sprawozdawca w imieniu komisji wypowiada się za przyjęciem projektu ustawy, wraz z poprawkami, proponowanymi przez komisję.

naka projekt ustawy na znać, której należałoby kapitału w większym stopniu niż dotychczas, być zawieszona, planując ją miało być przywrócić wówczas, gdy „czarna żyła na giełdzie w Warszawie wynosić będzie w ciągu pół roku nie więcej niż 20 zł za 100 kb. Stanowisko projektu p. Jedynka jest zdaniem całej komisji rolniczej słuszne, gdyż wprowadza karencję użycia oną od kaszobotawania się docho do rolnictwa.

Projekt posła Jedynka nie używał aprobaty Rządu. Wobec tego — aby nie stwarzać trudnej sytuacji — komisja rolnicza zdecydowała się na zupełną modyfikację projektu p. Jedynka i wniosła o uchwalenie ustawy, która zawiera przepisy karencyjne jedynie do 30 czerwca r.b. a więc nie zakazuje sprawy oddłużenia rolnictwa, ale daje czas na jej zatwierdzenie.

Wniosek ten komisja rolnicza przedłożyła w wyjątkowej formie w zupełnym uzgodnieniu z Rządem i tylko dlatego że z oświadczeń jakie zostały złożone w imieniu państwa wicepremier (wicepremier p. Kwiatkowski, przerywa: Nie!) wynika, że do dnia 30 czerwca r.b. zostanie ostatecznie rozstrzygnięty problem oddłużenia gospodarstwa wiejskiego.

Solidarność państw północnych

Militaryzacja wysp Alandzkich przyczyni się do obrony neutralności

SZTOKHOLM, 22.3 — PAT — Min. spr. zagr. Sandler odpowiadał na interpelację w sprawie wysp Alandzkich, wygłosił przemówienie. Na wstępie minister odczytał notę rządu szwedzkiego, której tekst jest identyczny do noty fińskiej do mocarstw, które podpisały konwencję z 1921 roku, dotyczącą neutralzacji wysp Alandzkich.

Sandler oświadczył następnie, iż rząd szwedzki i fiński opracowali nową notę, która będzie wymieniona pomiędzy Szwecją a Finlandią po zakończeniu rokowań z zainteresowanymi mocarstwami. W notcie tej dane będą i zapewnienie, iż zarządzenia, jakie są przewidziane, w niczym nie naruszają specjalnych praw wysp Alandzkich.

Sender odczytał sprawozdanie złożone 7 stycznia br. przez delegatów szwedzkich i fińskich, którzy prowadzili rokowania w sprawie wysp Alandzkich. Delegaci obu stron zgodnie uznają, iż pożądanym jest wojskowe przeszkolenie ludności wysp Alandzkich, Finlandia zamierza w tej sprawie wnieść specjalny projekt ustawy, która będzie przyjęta przez Riksdag fiński i przedstawicielstwo wysp Alandzkich.

W czasie rokowań specjalną uwagę zwracano na to, aby wszystkie zarządzenia były powzięte zgodnie z życzeniem ludności wysp. Mówca podkreślił serdeczną współpracę szwedzko - fińską, zaznaczając, iż rząd fiński zwrócił się do

posażenia został uwzględniony stosunkowo w niewielkich rozmiarach, a mianowicie:

- do 4 grupy uposażenia państwowej i grup równorzędnych w przedsięwzięciach państwowych awansowało 12 osób;
 - do 5 grupy uposażenia i równorzędnych awansowało 201 osób;
 - do 6 grupy uposażenia 767 osób.
- Wszyscy pozostali, tj. ponad trzydzieści tysięcy awansów dotyczy grup niższych od 7 do 11 i równorzędnych. Przy czym grupy najwyższe od 9 i równorzędnych w dotychczas przeszło 24 000 funkcjonariuszy i pracowników państwowych.

Szwecja wzmacnia obronę narodową

SZTOKHOLM, 22.3 — PAT — Odpowiadając na interpelację jednego z deputowanych konserwatywnych, prezes rady ministrów oświadczył,

Uchwała rady faszystowskiej o sytuacji międzynarodowej

RZYM, 22.3 — PAT — Agencja Stefani donosi: pod przewodnictwem Mussoliniego rozpoczęła się w wtorek wczoraj 4 sesja wielkiej rady faszystowskiej w 17 roku ery faszystowskiej.

Przed przystąpieniem do obrad szef rządu włoskiego odczytał tekst rezolucji, oświadcza, że w przeddzień obchodu 20 rocznicy założenia związków faszystowskich wielka rada oddaje hołd członkom oddziałów szturmowych, którzy polegli w walkach, dla ruchu, oraz wita uczestników wielkiego zgromadzenia, które odbędzie się w Rzymie, aby wobec świata całego potwierdzić, że hasłem faszyzmu, jak nigdy, tak dziś i zawsze, pozostaje: „wierz, słuchaj i walcz”.

Zebrał urządził Duce wielką a-

Wielka rada faszystowska przyjęła następującą rezolucję treści następującej:

„Wielka rada faszystowska w obliczu groźby, jaką stanowi utworzenie zjednoczonego frontu demokracji sprzymierzonych z bolszewizmem przeciwko państwu autorytarywnemu, zjednoczonego frontu, który nie przynosi pokoju, lecz wojnę, oświadcza, że wydarzenia w Europie Brodowej mają pierwszawy swój źródło w traktacie wersalskim oraz potwierdza — zwiastując w obecnej chwili swą całkowitą przynależność do polityki ogł Rzym — Berlin”.

Zarządzenie o ruchu kolejowym w okresie przedświątecznym

W celu udogodnienia przejazdu podróżnym, odjeżdżającym z Warszawy oraz przyjeżdżającym do Warszawy w okresie od 16 do 5 kwietnia do godz. 18 m. 30 dn. 6 kwietnia, tj. w okresie przedświątecznym, warszawska dyrekcja kolejowa wyznaczyła, niezależnie od podległych stacji, podległe dodatkowe i wprowadziła następujący porządek zajmowania miejsc w pociągach dalekobieżnych:

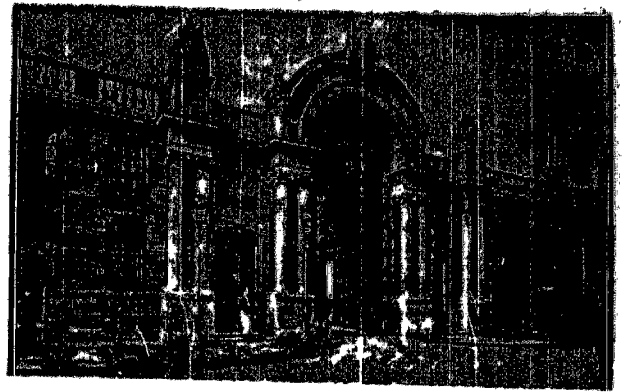
- 1) do wagonów pociągów dalekobieżnych uprawnieni będą tylko ci podróżni, którzy będą posiadali specjalne kupony;
- 2) każdy podróżny, odjeżdżający z Warszawy pociągami dalekobieżnymi, wliczeni przy nabywaniu biletu, żądać kuponu, uprawniającego do wejścia do pociągu;
- 3) kupony będą wydawane bezpłatnie przez kolejowe kasy biletowe na dworcach Warszawa Gł., Wschodnia, Wileńska i Gdańska oraz przez biura podróży przy nabywaniu biletów do stacji pociągów dalekobieżnych do stacji położonych poza stacjami Żyrardów Sochaczew, Tuszcz, Mińsk Maz., Otwock, Warszawa i Nasielsk w kierunku Sierpca;
- 4) na każdym kuponie uwidocznione będą: na pociąg, kierunek jazdy oraz data i godzina odejścia pociągu;
- 5) sprzedaż biletów z kuponami rozpocznie się 4 kwietnia, o godz. 8 m. 00 na wszystkie dni następane;
- 6) każdy podróżny we własnym interesie wliczeni wcześniej zaopatrzyć się w bilet i kupon;
- 7) sanitarium i postojowe osoby podróżni z biletami okręgowymi, okresowymi, bezpłatnymi i studenckimi, powinni również zaopatrzyć się w odpowiednie kupony;
- 8) na każdym peronie czynni będą specjalni informatorzy dla udzielania podróżnym informacji i wskazówek;
- 9) wejście na peron do odpowiedniego pociągu będzie dozwolone na krótki czas przed jego odejściem;
- 10) dla podróżnych przejeżdżających tranzytem przez Warszawę w starych pociągach dalekobieżnych, będą rezerwowane osobne wagony, oznaczone tablicami z napisem „bez kuponu”;
- 11) w dniach od godz. 16 dn. 5 kwietnia do godz. 18 m. 30 w dn. 6 kwietnia podróżni do stacji podmiejskich na przystanku od Warszawy do Żyrardowa, Sochaczewa, Tuszcz, Mińsk Maz., Otwocka i Nasielska przewodzeni będą bez kuponów pociągami podmiejskimi oraz tymi pociągami dalekobieżnymi, na których kupony nie będą wydawane.



Na dworcze w Berlinie uroczysto powitano wracającego z Pragi kanclerza Hitlera. Na zdjęciu kanclerz Hitler, min. Ribbentrop, min. dr Goebbels, marsz. Goering i dowódca S. S. Himmler.

MODA, POLITYKA i ASTROLOGIA

PALAC ELIZEJSKI



Siedziba prezydenta republiki francuskiej w Pałacu Elizejskim.

Co przyjdzie po tuniskich fezach, tyrolskich kapeluszach i korsykańskich chusteczkach

Twórcy mody z Rue de la Paix w Paryżu przestali cierpieć swe pomysły z dawnych wzorów. Zamiast morderczego spacerania za starymi sztychemi, oglądania modeli, kostiumów i nakryć głowy z dawnych wieków czytają dzisiejsze gazety.

Gdy o godz. 17 pojawi się wydział Paris Soc. twórcy mody wybiegną na ulicę, rozchwytną piśmiennicę i przebiegną szybko główne trybuny ten i ow wraca do atelier z gotowym pomysłem.

Mem m m. wola uradowany już od pracy Rob my hispańskie peleryny generalnie i ukraińskie korpaki. Polityka inspiruje dziś twórców mody.

Wpływ polityki na modę damską rozpoczął się arzązaj już w ubiegłym wieku. Tylko, że sprawy polityczne płynęły wówczas wolniej niż nurtem, stąd też dłużej zwykle trwały kreacje mody, gdy dzisiejsze tempo wydarzeń co miesiąc niemal przynosi nowe zmiany.

Widzieliśmy już kapelusze, wzorowane na kapucach, noszonych przez spisowców francuskich, po tym przyszły koronacyjne guziki i krawaty, ku upamiętnieniu koronacji królewskiej w Londynie. Ostatnio mieliśmy stylizowane bejski.

W okresie wojny abisyńskiej wielkim powodzeniem cieszyły się wszelkie rodzaje ozdoby afrykańskiej. W okresie aneksji Austrii piękne panele na Zachodzie okazywały szczególną predykcję dla tyrolskich chłopców i innych akcesoriów ludowego strój republiki nadadunskiej.

Gdy w Hindii księżniczka Lililana oczekiwała potomstwa, modne były nie tylko w Holandii milturkowe laseczki w powijkach, noszone przy bluzkach i pulawach.

Niemki noszą najchętniej kłimnowe bluzeczki, a w Sowietach modne stały się pióki futrzane, wzorowane na nakryciu głowy lotników podbiegunowych.

Tegoroczna moda paryska słęgała po wzory b. oryginalne. Na rynku kapelusznym pojawiły się modele, wzorowane na infulach biskupich, wysokie, spiczaste, albo płaskie, okrągłe, zbliżone formą do kapelusza francuskiego proboszcza.

Damy w Tunisie, Algierze i Maroku nosiły w okresie zaostrenia diera przetrzucić się do kapelusza, wzorowanego na nakryciu głowy tego niewątpliwie najpopularniejszego dziś polityka francuskiego. Kapelusze te nazywały się nawet „dalederki”.

Gdy prasa włoska wystąpiła z kategorycznym żądaniem zaroku Korsyki, moda paryska odpowiedziała tansowaniem chusteczek ozdobnych, wzorowanych na chłopskich chustkach korsykańskich.

Wydarzenia ostatnich dni jeszcze nie zmniejszyły swego odzwierciedlenia w modzie. Ale cóż — to nie wina krawców i magazynów, tempo wypadków politycznych okazało się tak szybkie, że nawet nie dogoniła

go zmienna jak pogoda marcową — moda...

W tych niepokojących czasach ludzie niekiedy troką o jutro, uciekają się chętnie po rady do astrologów. Odbiło się to również na modzie, w formie 65 cm spiczastego kapelusza z białej i niebieskiej słonki. Wszystkie te modele ozdobione wstążeczkami, kwiatkami, wosł się kwacił koloniznel fezy i turbany, by po wycięciu premiera Dala-kami, przedstawiały się dość wdzięcznie.

Ale skoro już mowa o wpływie astrologii, warto wspomnieć o zjawisku, który pokusił się o przepowiadanie przyszłości z... mody damskiej. Jego zdaniem — powszechna

tendencja do szaryści i wymaktych linii, panująca u kobiet dzisiejszych, doprowadzi do spadku liczby urodzeń, tym samym — do zmniejszenia ilości żołnierzy, co — z dniem Mr. Laver'a — zwiększa szanse dojścia do władzy dyktatorów. W jaki sposób — to już pozostanie tajemnicą wróżbiarza.

Ciekawsz jest drugie tego spostrzeżenie, według którego styl barokowy w modzie i w architekturze dochodzi do największego rozkwitu w państwach o charakterze totalnym, we Francji za Ludwika XIV, w Hiszpanii i księstwach niemieckich w drugiej połowie XVII wieku. Ponieważ styl ten zaczyna się pojawiać obecnie w Anglii, Mr. Laver wnosiłże stąd, że najdalej w 1944 r. Anglia rządzona będzie przez dyktatora. Na razie dyktatorem ta-

kim, oczywiście w dziedzinie mody jest Jego Królewska Mość Jerzy VI, który z przedłożonych mu 40 modeli dworskich strojów balowych wybrał 6. Modele te stały się obowiązujące dla arystokratycznego świata Anglii.

Pałac Elizejski i jego mieszkańcy

Siedmiolatec prezydentury Lebrun'a dobiega kresu, w pierwszych dniach kwietnia odbędzie się obiór następcy. Ze względu na sytuację międzynarodową zastanawiano się podobno nad sprawą odłożenia wyborów i przedłużenia mandatu prezydenta Lebrun'a. Takie wersje po-

jawily się w prasie francuskiej. Prezydent Lebrun, wybrany w 1932 roku, rezyduje jak wszyscy jego poprzednicy, w pałacu Elizejskim, siedzibie reprezentanta Republiki od r. 1871. Pierwszym prezydentem był Adolf Thiers, po nim Mac Mahon, Felix Faure, Emile Lou-

bet, Fallières, Poincare, Deschanel, Millerand, Doumergue, Doumer. Obecny prezydent wybrany został w Wersalu większością 633 głosów na 17 głosujących w Zgromadzeniu Narodowym.

Pałac Elizejski, siedziba Głowy Państwa, przechodził rozmaite koleje goszcząc od XVII wieku w swych murach przedstawicieli różnych rządów wraz z biegiem historii Francji. W 1718 roku wybudował pałac hr. d'Evreux na tym samym miejscu, gdzie później powstała daleka arystokratyczna siedziba, Sairt - Honore. Później właścicielem pałacu d'Evreux stał się morskizna de Pompadour, która przebudowała go rozszerzyła. Nabycy przez króla Ludwika XVI, stał się pałac siedzibą księżny Bourbon i otrzymał nazwę Elysee - Bourbon. Po rewolucji zmieniła kilkakrotnie właścicieli, aż w roku 1805 przechodził w ręce ks. Joachima Murat'a, szwagra Napoleona. W 1815 roku rezyduje kolejno w pałacu Elizejskim zwycięzcy z pod Waterloo: księżę Wellington, car Aleksander I.

Rok 1848 sprządał nowego rezydenta — księcia Ludwika Napoleona. Tu przygotowuje on zamach stanu i w 1852 roku opuszcza pałac Elizejski przenosząc się do Tuilleries, już jako cesarz Napoleon III. W 1870 roku rezydują tu Prusacy przez dobę.

Przyszła wojna będzie wojną chemii i metalów

O czym mówiono na XVIII kongresie partii komunistycznej

Kongresy komunistyczne, odbywające się co kilka lat w Moskwie posiadają o wiele większe znaczenie aniżeli obrady parlamentu" sowieckiego — t.j.w. Najwyższej Rady Z.S.R.R. W ustroju sowieckim partia komunistyczna odgrywa rolę rządzącego czynnika, który ustala

stycznej wiele miejsca zajęło m.in. zagadnienie przyszłej wojny. Przemawiali na ten temat wybitni członkowie rządu sowieckiego i czerwonej armii.

Najbardziej lapidarnie ujął sprawę przyszłej wojny szef sztabu generalnego armii czerwonej Szaposznikow. Oświadczył on, że „przyszła wojna będzie wojną metalu i chemii”. Okoliczność tę uwzględnił w szerokim zakresie trzecie pięcioletni plan gospodarczy. Jak wiadomo, wytyczne tego planu sformułowane zostały przez przewodniczącego rady komisarzy ludowych Molotowa, który w swoim przemówieniu ze specjalnym naciskiem podkreślił, że „przede wszystkim” ma powiększyć produkcję żelaza, stali i wyrobów chemicznych. Molotow wskazał na nowe ośrodki przemysłu metalurgicznego, jakie mają powstać na Uralu.

To też szef sowieckiego sztabu generalnego Szaposznikow, powołując się na referat Molotowa, zaznaczył, że trzeci 5-letni plan daje gwarancję, że zarówno w dziedzinie żelaza jak i chemii Z.S.R.R. zajmie produkując stanowisko wśród innych państw i że w ten sposób przyszła wojna, która będzie wojną metalu i chemii nie zaszkodzi Sowietów.

najwyższej Z.S.R.R. Kalinina na temat roli państwa w ustroju komunistycznym.

Temat ten pozornie nie wiążący się bezpośrednio z zagadnieniem przyszłej wojny, nie miał jednak posiadać pierwszorzędne znaczenie z punktu widzenia usprawnienia aparatu państwowego i przygotowania go na okres wyjątkowy, jaki mógłby zaistnieć w razie wybuchu wojny. Otoż Kalinin oświadczył, że wszystkie teorie o zbieżności państwa jako takiego, w ustroju komunistycznym należą do teorii kontrrewolucyjnych

i szkodliwych. Państwo sowieckie musi być — zdaniem Kalinina — jeszcze bardziej wzmocnione „ze względu na istnienie niebezpieczeństwa ze strony otoczenia kapitalistycznego”.

W końcu Kalinin nawoływał do usprawnienia aparatu państwowego i do wzmocnienia jego potęgi. Tak więc z dyskusji prowadzonej na XVIII kongresie komunistycznym wynika, że zagadnienie przyszłej wojny zajmuje bardzo poważnie kierowników partii komunistycznej i państwa sowieckiego.



Stalin.

główne wytyczne polityki rządu sowieckiego we wszystkich dziedzinach.

Na kongresie partii komunistycznej poruszane są również sprawy i-



Kalinin.

Ponadto tematy wojenne znalazły swój oddźwięk również i w przemówieniach poszczególnych kierowników resortów przemysłu wojennego. Milanowany niedawno ludowym komisarzem budowy okrętów Tewosjan oświadczył m.in., że rząd sowiecki uczyni wszystko, aby wykonać program morski Z.S.R.R. i w najbliższym terminie rozbudować sowiecką flotę wojenną.

Podobne oświadczenie słożył Michai Kaganowicz — komisarz przemysłu lotniczego w sprawach doryczących rozbudowy sowieckich sił powietrznych. Choć obydwa kierownicy przemysłu wojskowego nie podali konkretnych danych o rozmiarach zbrojeń sowieckich, nie mniej jednak obydwa oświadczyli, że sprawy związane z rozbudową potęgi militarnej Z.S.R.R. znajdują się pod osobistym kierownictwem Stalina.

Interesującym uzupełnieniem wynurzeń Szaposznikowa, Tewosjana i Michai Kaganowicza było przemówienie przewodniczącego rady

Królestwo nafty w Europie Środkowej

Jeden szyb daje 7 wagonów ropy dziennie

W 1900 r. powstała pierwsza w Rumunii spółka dla eksploatacji ropy naftowej. Zainwestowano w budowę urządzeń miliony, przeważnie należące do cudzoziemców. Zjech-

robotnicze, baraki usiepiły miejsca wielkim blokom mieszkalnym dla zatrudnionych w kopalniach. Wsie i osady, zamieszkałe jeszcze na początku XX wieku przez pojedyncze

towej w Rumunii. W obecnej chwili ośrodki naftowe roku 1930. 22 tysiące robotników znalazły pracę przy naftce.

dajne są położone daleko na wschód (Tz ntea i Ceptura) oraz na zachód (Moreni) od dawnych źródeł. W Moreni wyprodukowano połowę nafty w roku 1913, zatrudniając przy tym 6.000 robotników. Campina, która wykazuje znikłą, prawdopodobnie wskutek wyczerpania źródeł, jest obecnie największą centralą elektryczną, zatrudniająca 2 tysiące robotników. Centrala zasila swym prądem Bukareszt i jego okolicę. Produkcja w roku 1916 wyrażała się w cyfrę 600.000 ton, w roku 1926 pociskoczyła do 3 milionów, a w 1935 r. do 8,7 milionów ton; Sem okrąg Dambovite dał milion ton w roku 1926.

W ciągu dziesięciu lat produkcja ropy wzrosła trzykrotnie. Rumunia zajmuje obecnie w produkcji ropy naftowej czwarte miejsce w tabeli światowej, po Stanach Zjednoczonych, Rosji sowieckiej i Wenezueli, w Europie środkowej zaś wysuwa się na czoło producentów nafty. W tabeli wywozu surowców nafta rumuńska zajmuje 68,6%.

Przemysł naftowy w Rumunii opoczywa w rękach kilku spółek akcyjnych, z których trzy stanowią konsorcja rumuńskie i holenderskie, a dwie znajdują się w posiadaniu ka-

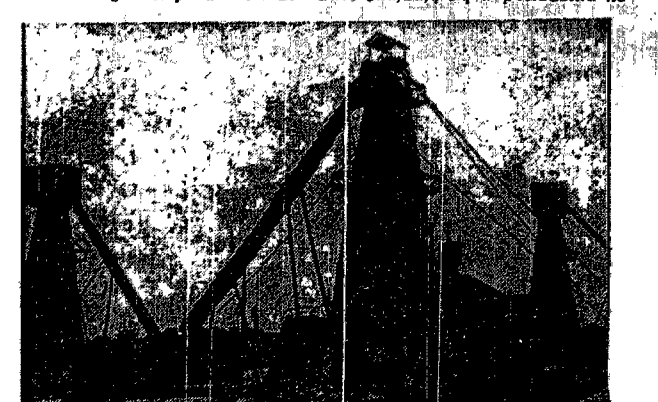


Las strzelistych wież szybów naftowych.

li się rzeczoznawcy ze Stanów Zjednoczonych, inżynierowie niemieccy, kapitaliści francuscy i angielscy. Powstała wtedy pierwsza rumuńska spółka akcyjna „La Stezu Romina”, która objęła najbardziej obfitującą w źródła okrąg Prahova; już w tym samym roku wyprodukowano w zakładach Bustenari i Campina 207 tysięcy ton ropy. Zaczęto wierceć szyby 500 - 600 metrów, które dawały znacznie większe ilości ropy. Jeden tylko szyb w Campina był przez długi czas znany z tego, że dawał około 7 wagonów ropy dziennie.

Wrzaz z odkryciem i eksploatacją źródeł naftowych w okręgach Campina i Prahova cały okrąg stał się ośrodkiem wielkich zakładów rafineryjnych, pojawiły się całe kolonie

rodziny, rozrosły się szybko. Campina, która w roku 1880 miała 700 mieszkańców, miała ich 17 tysięcy. W r. 1908 jeden tylko okrąg Prahova dał milion ton ropy, a w 1912 — 1.720 ton dostarczył 55 mln. szcęg. gazu, zrafinował 3/4 całej produkcji rumuńskiej i wyeksportował około 1000 wagonów produktów de-



Szyb naftowy.

stylacji ropy. Kiedy zaczęła się wojna europejska, ofensywa niemiecka w roku 1916/17 na wschód miała tylko jeden cel: kopalnie ropy naft-

pitlistów rumuńskich. Najnowocześniejsze i najobszerniej urządzone rafinerie ropy „Astre Romana” znajdują się w Ploesti.

2.134 miliony ludzi żyje na kuli ziemskiej

Ile ludzi mieszka na świecie? Ostatni raz zbadano liczbę mieszkańców Ziemi w roku 1937. Badania przeprowadził instytut demograficzny Ligi Narodów.

Statystyka wykazała, 2 miliardy 134 miliony osób ludzkich, co stanowi wzrost o 15 milionów w stosunku do poprzedniego roku.

Zgórą połowa ludzi zamieszkuje Azję, a mian. 375 milionów w Indiach, 450 mln. w Chinach i 72 mil. w Japonii.

Europa posiada 397 milionów mieszkańców.

Stany Zjednoczone Am. Półn. 131 mil., a Ameryka Południowa 90 milionów.

Zatrzymywanie autobusów kosztuje 3 miliony fr.

Dyrekcja autobusów paryskich obliczyła, że każde zatrzymanie autobusu kosztuje 10 centimów. Ogólna liczba wozów na 22 liniach zatrzymuje się przy prawie milionie punktów dziennie. Gdyby więc zastosowano tylko 10% przystanków zaoszczędzono by 10.000 franków dziennie, czyli 3.650.000 franków rocznie! Też jest też zamiar dyrektora, bo z centimów powstają miliony franków.



Molotow.

deologiczne, kwestie gospodarcze, jak również zagadnienia polityki zagranicznej Z.S.R.R.

Na toczących się obecnie obradach XVIII kongresu partii komunistycznej

Brak środków stoi na przeszkodzie rychle zakończono budowę kościoła-pomnika

Wspaniały gmach kościoła św. Rocha ostatnio jakoś dziwnie przestał zwracać na siebie uwagę białostoczian. Oswoili się jak widać z istniejącym stanem rzeczy i dzisiaj nawet napis na wieży: „Pomociel” nie czyni wrażenia. Po okresie obfitości sypiących się ofiar odczuwa się zrozumiałe zresztą przemęczenie parafian kościoła 13-letnim okresem ofiarności.

Do chwili obecnej zrobiono już dużo. Wieżę kościelną, na której umieszczono figurę Matki Boskiej, przykryto hełmem. Otynkowano ją prawie w zupełności, otynkowano gwiazdźciste sufity i betony sklepieniowe. Ponadto do okien wieży, które już są oszkłone, wstawiono ramy żelazne. Wkońcu wykonano część ogrodzenia wokół cmentarza.

Mimo szczupłych środków materialnych, a nawet długów, które po spłaceniu zimą 8 500 zł. wynoszą 24.690 zł., Komitet Budowy Kościoła z ks. Abramowiczem na czole projektuje roboty na sezon bieżący bardzo szeroko. Komitet zamierza całkowicie otynkować budynek aż do fundamentów, wykonać podkłady betonowe pod posadzkę, oszklić kościół, chociażby szkłem zwykłym oraz przygotować...

Komitet żyje obecnie nadzieją, że otrzyma pomoc od p. Wojewody i woj. biura Funduszu Pracy. Pożądana byłaby również pomoc zarządu miasta.

Za ofiarności na FON

Cech rzemieślników i wędliniarzy na miasto i powiat w Bielsku-Podlaskim za ofiarności na rzecz FON, otrzymał już drugi z kolei dyplom FON.

Z inicjatywy starszego cechu p. Brański i sekretarza p. St. Wiszni, członkowie cechu dobrowolnie opodatkowali się na rzecz FON po 30 gr. od sztuki, poddawanej ubojowi.

Obecnie zarząd cechu gromadzi fundusze na specjalne konto w KKO., zamierzając zebrać większą kwotę na sprzęt wojenny dla Armii.

Sesja wyjazdowa sądu grodzkiego w Gródku

Od dnia 21, do 23 mb. w Gródku urządza sesję wyjazdową sądu grodzkiego w urzędzie gminnym Sąd roepatry saareg spraw.

Kurs brukarski Służby Młodych O.Z.N.

28 bm. rozpocznie się w Białymstoku kurs brukarski, zorganizowany przez Służbę Młodych O.Z.N. przy powiatowym zarządzie drogowym.

Na kurs zgłosiło się 25 kandydatów, którzy po jego zakończeniu otrzymają pracę w wydziałach powiatowych.

Zadaniem kursu jest wyszkolenie fachowe robotników brukarskich, których brak odczuwa się silnie na terenie woj. białostockiego, oraz przygotowanie zawodowe młodzieży.

Podwieczorek przy mikrofonie

W niedzielę 26 bm. w sali województwa zreszcie powiatowe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Białymstoku urządza podwieczorek przy mikrofonie.

Dochód z podwieczorku jest przeznaczony na kolonie letnie dla dzieci.

Sprzedaje się młyn z powodu podziału, wiadomość w Administracji.

która w chwili obecnej jest minimalna. Komitet z przykrością stwierdza, że pieniądze na budowę teatru znalazły się, ale na taką budowlę jak kościół - pomnik św. Rocha nie można znaleźć funduszy. Ba, nawet zarząd miasta nie kwapi się z wywiązaniem z danej ks. Abramowiczowi obietnicy wybudowania ogrodzenia betonowego wokół kościelnego cmentarza.

Pełny skład głównej Komisji Wyborczej w wyborach do Rady Miejskiej Białostoku

Wczoraj został mianowany przez p. Wojewodę zastępca przewodniczącego głównej komisji wyborczej w wyborach do Rady Miejskiej, którym został sędzia S. O. Stanisław Ołędzki.

W ten sposób pełny skład głównej komisji przedstawia się następująco: przewodniczący - sędzia Sądu Okręgowego w Białymstoku Wiktor Popławski, wiceprzewodniczący sędzia S.O. Stanisław Ołędzki i jako członkowie mianowani przez p. Wojewodę inspektor szkolny Konstanty Józwiński oraz zastępca

członka inż. Aleksander Galle, rz., naczelnik oddziału ruchowo-handlowego poddyrekcji P.K.P. w Białymstoku.

Poza tym z ramienia magistratu zostali mianowani kurator Zygmunt Gąsiorowski, naczelnik Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego inż. Malinowski oraz dyrektor Liceum Pedagogicznego Ludwik Zaręba, jako zastępcy adw. Władysław Otto, adwokat Maksymilian Ziemiński oraz ekregowy inspektor pracy inż. Bolesław Świeżawski.

Nowe władze P. T. K. wojew. białostockiego

21 bm. ukończył się nowy Zarząd Oddz. Polskiego Tow. Krajoznawczego woj. białostockiego. Prezesem został p. Eugeniusz Kazmierowski, wiceprezesem sędzia p. Jan Korab-Karpowicz, sekretarzem - p. Monika Tarasiewiczówna, skarbnikiem - p. Stanisław Biało-

koz, bibliotekę i dział fotografii - p. Maria Parys, dział łączności z kółkami szkolnymi - p. Władysław Lipiński, dział archeologii - p. Klejz Antoni, turystyki i wycieczek zbiorowych pp. Stefan Majewski i Stanisław Krótki.

Zmiany w Banku Polskim

Dotychczasowy drugi prokurent miejscowego oddziału Banku Polskiego p. Jacecki Roman został po piętnastoletniej pracy zawodowej i społecznej w Bia-

łymstoku przeniesiony na wyższe stanowisko do Równego. Miejsce po p. Jaceckim obejmuje p. Jakubowski z Sosnowca.

Trudności w rozładowaniu bezrobocia w Białymstoku pozostanie 832 bezrobotnych

W związku z przeprowadzaniem akcji, zmierzającej do rozładowania bezrobocia ustalono że w większych ośrodkach miejskich na terenie województwa białostockiego jest w tej chwili bezrobotnych: w Białymstoku 1050, w Grudnie 1255, w Grajewie i powiecie szczuczynskim 426, w powiecie grodzieńskim 285 i w bielsko-podlaskim 50.

Według danych z poszczególnych powiatów w powiecie augustowskim są w tej chwili 85 wolne miejsca, grodzieńskim 151, wolkowskim 260, wysokomazowieckim 250.

Mimo to jednak w samym Białymstoku po przerzuceniu

bezrobotnych na tereny, na których prowadzone są roboty pozostaloby 832 bezrobotnych, zaś w Grudnie 894.

Cała trudność polega na tym, że bezrobotni w większych ośrodkach miejskich bardzo niechętnie wyjeżdżają na powiaty. Związani są bowiem z tymi miastami stosunkami rodzinnymi i t. p. Część jednak z nich zoajdzie w Białymstoku zatrudnienie przy robotach budowlanych oraz przy regulacji rzeki Białki.

Ustalono przy tym, że turnusy zatrudnienia trwać będą dwa tygodnie.

Rozbijacka robota polityków może pociągnąć za sobą upadek placówki gospodarczej

W związku z wyborami do Rady Miejskiej w Augustowie zarysowały się poważne rozbieżności w miejscowym kółku rolniczym. Stronnictwo Narodowe, które postanowiło pójść do wyborów samodzielnie oderwało z kółka rolniczego trzecią część członków, przeciągając na swoją stronę wybitnego miejscowego działacza socjalistycznego Halickiego, któremu obiecało dać mandat radziecki.

Większość członków kółka rolniczego postanowiła jednak pójść do wyborów z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Rozbijacka robota polityki-

rów ze Str. Narodowego grozi rozłamem w Kółku Rolniczym, co może pociągnąć za sobą upadek tej pozytywnej placówki gospodarczej.

Zebranie krawców damskich

W lokalu przy ul. Nowy Świat odbyło się zebranie krawców damskich. Postanowiono przetrząść ustawowych ilości godzin pracy oraz obowiązującego cennika.

Kolonia - 12 ha cena około 20.000 zł. do sprzedania zaraz. Zabudowania i inwentarz żywy. Wiadomość na miejscu: wieś Sulewokołnaty, poczta Białoszewo st. kolejowa Grajewo.

dr. Walewski choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe Sienkiewicza 14, tel. 542.

Białystok ma szczęście do kombinatorów - pseudointeligentów

P. Woźniak musi opuścić gościnne mury naszego miasta

We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość p.t. „Machinacje lekkomyślnego pracownika w poważnej instytucji” ograniczając się do ogólnikowych informacji.

Pracownikiem tym jest b. sekretarz miejscowego Związku Ziemiaków Pracował on poza Związkiem Ziemiaków w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych oraz w prywatnym towarzystwie ubezpieczeń, zarabiając naogół bardzo d. brze. Prowadził jednak życie nad stan, obracając się stale w najwytworniejszych białostockich towarzystwach.

W PZUW. pracował on w dziale ubezpieczeń, inkasując od ziemian grubszą sumę za ubezpieczone objekty. Przez dłuższy czas nie zauważano żadnych niedokładności.

Dopiero przypadek zdarzył, że machinacje jego wyszły na jaw. Jeden z ziemian ubezpieczył niedawno samochód. Kilka dni temu samochód ten uległ uszkodzeniu. Ziemianin zgłosił się do PZUW o odszkodowanie. Odmówiono mu jednak, gdyż jak wynikało z danych tego urzędu prócz pierwszej nie zapłacone zostały dalsze raty ubezpieczenia. Ale ziemianin miał pokwitowania składek ubezpieczeniowych. Przeprowadzono ścisłe dochodzenie wewnętrzne.

Okazało się, że składki te pobrał Woźniak. Przy bliższym zbadaniu sprawy ustalono, że w podobny sposób Woźniak naraził tę instytucję na straty.

SZTYCHY

Olimpijski spokój

We wczorajszym numerze „Dziennika Białostockiego” ukaż się podpisany przez niejakiego Antoniego Lesisza z Michałowa list do redakcji. Dowiadujemy się z tego listu, że Niemiecki Związek Ludowy wywiesił w swym lokalu w Michałowie mapę środkowej Europy, na której grubą czerwoną linią są odcięte od Państwa Polskiego Pomorze z Poznaniem i Górnym Śląskiem i przydzielone do Rzeszy Niemieckiej.

Sprawdziłszy tę wiadomość i okazało się, że istotnie trzy tygodnie temu wisiała podobna mapa, ale wspomniana linia czerwona nie przydzieliła polskich terytoriów do Niemiec, lecz wskazywała tylko jakie tereny należały przed wojną do Niemiec.

Oczywiście i to jest karygodne. Stwierdzić jednak należy, że sami Niemcy Michałowscy zdjęli tę mapę przed trzema tygodniami i wrzucili ją na szafę. Znalazła tę mapę wczoraj między papierami policja.

Cała sprawa, acz godna podniesienia i oświadczenia, ale we właściwym po temu czasie, nie jest post factum tak poważna, jak to przedstawiał czytelnikom Dziennika spóźniony rewelator z Michałowa.

„Dziennik Białostocki” jednak wydrukował ten list w dobrej wierze. W tym niewątpliwie przekonaniu, że przytaczane przez Michałowskiego rewelatora fakty odpowiadają prawdzie. Inaczej bowiem nie byłby wogóle tej sprawy poruszał. Dlatego też dziwi nas olimpijski spokój tego pisma, które ze swej strony nie zajęło żadnego stanowiska, nie zdobyło się ani na jedno własne słowo. Widać, że chodzi mu bardziej o czytelnika niemieckiego w Białymstoku i okolicy, aniżeli o rzetelne spełnienie obywatelskiego obowiązku. Przepuszczamy jednak, że dobrze wyrobiony czytelnik niemiecki oceni należyte taktkę pisma, które w myśl zasady „I Boga świeczkę i diabłu ogarek” usiłuje ciągle chwycić dwie sroki za ogon.

Gródek na bezrobocie

Dotychczas komitet zebrał na pomoc zimową dla bezrobotnych sumę około 700 złotych.

przekraczając sumę 3.000 zł. Został on z miejsca zwolniony z pracy. PZUW. nie poniesie jednak żadnej straty. Związek Ziemiaków pokrywa je w całości. Ale Woźniak musiał równocześnie zrezygnować z posady w Związku Ziemiaków. Po ośmiodniowym w ciągu tygodnia wyjechał z Białostoku i nie kompromi-

tował tej poważnej instytucji.

Jak się dowiadujemy, dochodzenie w sprawie tajemniczego zaginięcia kasety 2.200 zł. z Warszawskiego T-wa Ubezpieczeń prowadzone jest z całą energią. Już przypuszczalnie jutro będziemy mogli podać nazwisko sprawcy włamania.

Rendez-vous białostoczian na sztuce „Dlaczego zaraz tragedia”

Świetna sztuka Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia”, która idzie dziś wieczorem w teatrze miejskim, wzbudziła nieotowiane dotychczas w miejscowym życiu teatralnym zainteresowanie.

I nic dziwnego. Recenzje, które czytamy w pismach z miast, gdzie ta niefrasobliwa perła się szampańskim humorem komedia była wystawiana, są pełne entuzjazmu zarówno dla autora jak i samej sztuki.

Stugębna fama sprawiła to, że o komedii Niewiarowicza mówią coraz głośniejsze nie tylko w Polsce, ale i zagranicą.

Klasycznym przykładem entuzjastycznej opinii o sztuce

„Dlaczego zaraz tragedia” zainteresowanie się nią ludzi, przebijających nawet za granicami Polski. Oto konsul Rzpłitej w Elku (Lyck) w Prusach Wschodnich p. Mieczysław Rogalski, przejeżdżając przez Białystok, specjalnie pozostał w naszym mieście, aby widzieć wspomnianą komedję Niewiarowicza, tyle o niej słyszał dobrego aż za granicą.

Spodziewać się także należy, że umiejąca ocenić należyte wszystko to, co dobre, publiczność Białostocka tłumnie pospieszy dziś do teatru miejskiego na rendez-vous wszystkich kulturalnych ludzi.

Czy znasz zadanie P. C. K.? Przypomnij sobie nalot bombowy na Białystok

Katastrofa autobusowa Referent rolny z Grodna odniósł ciężkie obrażenia

Na szosie Grodno-Krynki, w pobliżu wsi Kopicówka stoczył się do rowu i wywrócił się autobus pasażerski.

Spośród 20 pasażerów kilku odniosło obrażenia, z nich ciężkie - referent rolny na pow. grodzieński p. Leon Przybylski

Smieszna dywersja endeków grajewskich

Wczoraj podaliśmy o kontredansie politycznym, jaki urządziła partynia para - Stronnictwo Narodowe i socjaliści w Grajewie. Dziś uzupełniamy ostatek wczorajszej otrzymanymi od naszego korespondenta następującymi informacjami:

Na posiedzeniu rady miejskiej w Grajewie radni stronnictwa

narodowego zgłosili wniosek o przemianowanie ulicy plk. Berka Joselewicza na ul. Romana Dmrowskiego.

Wniosek ten został przez radę miejską przyjęty. Jak się dowiadujemy, p. starosta pow. szczuczynskiego, jako władza nadzorcza, uchwały rady miejskiej nie zatwierdził.

U rezerwistów w Wasilkowie

W Wasilkowie odbyło się walne zebranie na Związku Rezerwistów, na którym wybrano nowy zarząd.

Prezsem został jednogłośnie wybrany inż. Henryk Starzyński, wiceprezsem Matyszewski Piotr, skarbnikiem Czechowski Edward, Mogilewski i Stanisław, gospodarzem koła został Mackiewicz Józef, zastępcą Bagiński Henryk. Imprezy i zabawy powierzone Kulikowi Władysławowi, sekcje prop.-finans. por. Bięnkowskiemu Zygmuntovi, zastępcstwo Bućko Stanisławowi.

Szkolenie ludności w Bielsku-Podlaskim w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej

W Bielsku Podl. od szeregu dni odbywa się szkolenie ludności w obronie przeciwlotniczej - gazowej. Przeszkolenie odbywa się w godzinach wieczornych partiami. Ludność

tłumnie przybywa na wykłady, które prowadzi p. Tokarzewicz oraz instruktor L. P. P. w Bielsku.

W najbliższych dniach odbędą się ćwiczenia OPL.

Dlaczego rowery z firmy St. Kłosowski, Kilińskiego 14, cieszą się tak dużym powodzeniem?

Na powyższe słowa taką odpowiedź dało szereg czolowych kolarzy.

Rowery St. Kłosowskiego są mocne i trwałe, gdyż są montowane na najlepszych angielskich częściach Bramtona i F. S.

Rowery te są najłżejsze, gdyż składanie każdego roweru odbywa się pod fachowym kierownictwem byłego zdobywcy mistrzostwa Białostoku.

SWIAT Dziś Pecc. 5, 7, 9 Ceny od 54 gr.
Przepiękny film p. f.
GŁOS MATKI
w rol. gł. największy tenor świata
BENIAMINO GIGLI

Antyżydowskie uchwały rolników grodzieńskich

Członkowie miejscowej rady ZPZZ w Grodnie, reprezentującej jedenaście oddziałów Polskich Związków po wyczerpującej dyskusji powzięli następujące uchwały:

Wobec szalejącego bezrobocia wśród rdzennych Polaków i nędzy wśród byłych ochotników i zasłużonych w Armii Polskiej oraz w związku z powiększającymi się stale zastępami młodych bezrobotnych, powracających z czynnej służby wojskowej i junackich bułców pracy, żądamy zwolnienia z pracy wszystkich żydów zatrudnionych w instytucjach państwowych, samorządowych oraz prywatnych chrześcijańskich tak na stanowiskach pracowników i czynnych jak i umysłowych.

Domagamy się usunięcia z pracy wszystkich żydów zatrudnionych w wytwórni PMT w Grodnie których ilość w stosunku do liczby zamieszkałych żydów w Polsce jest niewspółmierna i niezrozumiała dla społeczeństwa polskiego.

Należy odebrać koncesje państwowe wszystkim żydom i tym Polakom, którzy wydzierżawiają otrzymane koncesje żydom lub

przyjmują ich na współników, oddając tym samym ołbrzymie zyski w ręce żydowskie.

Domagamy się przeprowadzenia przez Izby Ustawodawcze odpowiednich uchwał, ułatwiających otrzymanie takich kredytów dla zrzeszeń i spółdzielni pracowniczych, oraz polskich rzemieślników, którzy dążą do założenia warsztatów pracy, aby tą drogą unarodowić Polskę, przemysł, rzemiosło i handel.

Wszyscy członkowie Rady Zawodowej Z'ZZ. ulaję i wierzą, że przedstawiciele, reprezentujący Obóz Zjednoczenia Narodowego w Izbach Ustawodawczych, doceniając nasze postulaty, ustosunkują się do nich prężylnie i przeprowadzą od powiednie uchwały.

Swoją drogą niezrozumiałą jest dla nas sprawa zatrudnienia aż ponad 200 Żydów na ogólnej ilości 615 robotników w zakładach Państwowego Monopolu Tytoniowego w Grodnie pod-żas gdy robotnicy Polacy znajdują się bez pracy.

Finale pierwszego kroku bokserkiego

Czwartę i półfinały „Pierwszego Kroku Bokserkiego” wykazały dobry poziom techniczny i kondycyjny młodych adeptów sportu bokserkiego.

Przez ring przewinęło się 19 par, które z ambicją walczyły o zwycięstwo.

Pomyślnym objawem jest także, że w przeciwieństwie do lat ubiegłych w br. kluby posiadające się mogą narybkiem w wagach cięższych, a więc: w

połśredniej, średniej i półciężkiej, który to narybek już teraz reprezentuje się wcale dobrze. Jest więc nadzieja, że stołcacy się nareszcie w Białymstoku posucha na cięższe wagi.

Dzisiaj w sali miejskiego ośrodka WF (ul. Zwirki i Wigury 2) rozegrane zostaną finały „Pierwszego Kroku Bokserkiego”, do których zakwalifikowali się naprawdę najlepsi ze wszystkich startujących zawodników.

W finale odbędzie się osiem walk od wagi papierowej do półciężkiej.

Początek zawodów o godz. 18. Ceny miejsc popularne.

Samobójstwo z miłości

Pod pociąg pędzący Grodno-Warszawa rzuciła się w Grodnie 25-letnia Bronisława Grzyganiec, ponosząc śmierć na miejscu. Do desperackiego kroku popchnął denatkę zawód miłosny.

„ROLNIK” BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 7, tel. 9 06

POLECA z pierwszorzędnych hodowli krajowych i zagranicznych nasiona pastewne, rz. e. warzywa, kwiatowe i t. j. w. Nerzędzia rolnicze ogrodnicze i pszczelarskie, waga szlucowa i przerobka wosku na s. e. Srodki chemiczne do wal i ze szkodliwymi w sadzie i polu. Nawozy sztuczne Dla udogodnienia S. Klientell ze minimalną opłatą wysyłamy opryskiwacze oraz przesyłamy fachową obsługę.

Pamiętaj, że jakość bje cenę!

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

FRYZJER DAMSKI

były współpracownik firmy „RENÉE” w Zakopanem

Specjalność TRWAŁA ONDULACJA

Białystok, ul. Br. Pierackiego 34 W PODWÓRZU.

niejszym zawiadaniom Szanowne Klientki, iż uzupełniłem swój zakład w najnowsze aparaty ostatniej konstrukcji do TRWAŁEJ ONDULACJI.

Wykonuję trwałą ondulację pod gwarancją, bez różnicy jakości włosów.

Higieniczne i nowoczesne urządzenie zakładu, jak i fachowa obsługa dadzą pełną gwarancję zadowolenia Szan. Klientkom.

Z poważaniem
TOMASZ ŚLAWIŃSKI
ul. Br. Pierackiego 34 (W PODWÓRZU)

Zamiast na zabawę — na P. C. K. złóż choćby złotego

Rozzuchwalona banda łobuzów

rozbija czaszki strażakom, przybyłym na pożar

Wies Kaplań, gminy Klukowo, znana jest ze swych bandyckich wyczynów. Od 1933 roku t. j. od czasu gdy znani awanturnicy Wojno, Budmak i spółka zadusili administratora Święckiego, a trupa powiesili przy drodze, pozorując samobójstwo, panował względny spokój.

Ogłoszenie

Działający z mocy art. 76 dekretu poz. 59 (D.U.R.P. z r. 1936, Nr. 5) Stanisław-Seweryn Grochowski, nadzorca w postępowaniu układowym majątku Zgorzałowo w gminie Komorowo, pow. ostrowskim, własność spadkobierców Stefana-Mieczysława-Józefa Rudnickiego na zasadzie § 20 i 22 rozporządzenia poz. 300 (D.U.R.P. z r. 1936, Nr. 40) ogł. sz.:

1) ostateczne sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w terminie 5 kwietnia 1939 r. od godz. 11-tej do 13-tej w Wojew. Biurze do Spraw Finans. Rolnych w Białymstoku, gmach Urzędu Wojewódzkiego, pokój Nr. 65.

2) lista wierzytelności wyłożona będzie w Wojew. Urzędzie Rolnym w Białymstoku, gmach Urzędu Wojewódzkiego, pokój Nr. 65, w godz. od 9-jej do 14-jej, poczynając od dnia 15 kwietnia 1939 r. w ciągu 20 dni, w którym to czasie osoby zainteresowane w trybie art. 80 dekretu poz. 59 (D.U.R.P. z 1936, Nr. 5) będą mogły zaskarżyć postanowienie nadzorca co do wpisania lub odmowy wpisania na listę do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Białymstoku.

Nadzorca
Stanisław-Seweryn Grochowski

Gdy jednak zbrodniarze zaczęli powracać z więzienia do domów, sytuacja uległa radykalnej zmianie. Przede wszystkim ni stąd ni zowąd zaczęły wybuchać pożary. Fama rozmaicie głosi. Ze pożary te zdają się pochodzić z podpalenia o tym najlepiej świadczy opalona, zarząca się głośnia, wrzucona do stodóły sołtysa Broli sława Józwiaka.

Pierwszy pożar w nocy 3 bm. strawił 6 stodoł gospodarskich ze zbiorami. Drugi pożar 18 b. m. przed południem strawił 4 stodoły gospodarskie. Dziwna przytem rzecz — palą się stodoły i to w jednym końcu wsi

zawsze z pomyślnym wiatrem. Przybyła O. S. P. z Klukowa 3 bm. grupa gapiów wioskowych spotkała pomrukiem niezadowolonia.

W dzień drugiego pożaru banda zorganizowała się. Zaproszeni gapie do sikawki na zmianę strażakom, oledkającym od potu ze zmęczenia, w odpowiedzi wystąpili czynnie przeciw strażakom. Wobec szalejącego żywiołu przy spalaniu samarykańskiego obowiązku strażak Krawczyk Stanisław otrzymał zniecka cios żelazną grąca w głowę. Cios zadany był przez znanego łobuza, wybitnego kandydata na bandytę Jozefa Lupe s. Mikołaja.

Jak silny był cios dowodzi tego fakt, że strażak Kask odwieziony został do szpitala. Lżejsze uszkodzenie ciała otrzymał strażak Bazylewicz od Adolfa Józwiaka. Policja zmuszona była użyć broni.

Umowy zbiorowe z Z. P. Z. Z. w Zelwie

Na wniosek ZPZZ w dniach 21 i 22 bm. odbyła się w Zelwie konferencja delegatów Z. P. Z. Z. z właścicielami tartaków tamtejszych Borodzićkim Hersem i Salmanem Lidzkim pod przewodnictwem inspektora pracy z Grodna p. M. Janowicza w sprawie zawarcia umowy zbiorowej ustalającej warunki pracy i wynagrodzeń robotników tartacznych.

Z ramienia ZPZZ w konferencji brali udział: sekr. okr. Sroczyński, prezes oddz. Bud. i Drzewn. ZPZZ w Wołkowysku, Kożewnikow i prezes oddz. Bud. i Drzewnego w Zelwie, Rudnicki.

Konferencję zakończono 22 bm. o godz. 1.30 w nocy, poczym podpisano umowę zbiorową w myśl której ustalono 18 kategorii płac, uzgodniono wybór po 2 stałych delegatów fabrycznych z ramienia ZPZZ. Co najważniejsze, że robotnicy

w obydwu tartakach uzyskali podwyżkę zarobków w wysokości od 20—40 proc.

O higienie wsi

Z cyklu propagandy higieny na wsi, prowadzonej przez zarząd oddziału PCK w Białymstoku, 19 bm. zostały zorganizowane 2 odczyty w Surazie na temat „Zadania PCK. w czasie pokoju i na wypadek wojny” oraz „Higiena ciała, mieszkań i zagród”.

Odczytów wysłuchało z ogromnym zainteresowaniem ponad 200 osób, pochodzących z Suraza i pobliskich wsi.

Po odczytach, wygłoszonych przez dra Fundowicza, ilustrowanych przezrociami, obecni zgłosili chęć zorganizowania Koła PCK.

Należy podkreślić dużą pomoc, jaką w organizowaniu odczytów okazali miejscowy prohoszcz oraz p. F. Decówna, nauczycielka miejscowej szkoły.

Kino „PAN”

Pocz. 5, 6.45, 8.30 i 10 w.

Ceny od 54 gr.



Dzisiaj

w dalszym ciągu przepiękny film polski według nieśmiertelnej powieści

Gabrieli Zapolskiej

O CZYM się nie mówi...

Kino „POLONIA”

CENY OD 25 groszy Pocz. o g. 5

CHARLIE HAN

Tajemnica nocnego lokalu

W roli Charlie Chaina występuje znany aktor charakterystyczny **WARNER OLAND**

Kino „GRYF”

CENY OD 25 groszy Pocz. 5.45

Epokowe arcydzieło filmowe w 1 g. głośnej powieści **JULIUSZA VERNEGO**

KURIER CARSKI

W roli gl.: **A. Wolbrück**
Elżbieta Allan

APOLLO CENY OD 54 GR.—5,6.45,8.30,10.15


ARCYDZIEŁO FRANCUSKIE

NIEWOLNICA SZANGHAJU

Aktualny, sensacyjny, monumentalny film

H. K. WEBSTER

KWARCOWE OKO



Tłum. ZOFJA POPLAWSKA

15)

Sytuacja wydawała mi się naprężona, więc spytałem:

— A co się zdarzyło dzisiaj po południu??

— Och, Janina się przestraszyła — niechotnie powiedziała Linda — wzięła znie ludz się, że i mnie przestraszy. Wrocila dzis do domu przed samą piątą miała wychodzić. Kiedy otwierała kluczem drzwi w głąb, zdawało się jej, że ktoś otworzył drzwi frontowe od wewnątrz i wyszedł.

Zdawało się jej — obrazami w tonem rzekła Janina — Może to mi się zdawało, że ktoś wyszł, kował nie w naszym trykocie, co?

— Nie — spokojnie rzekła Linda — Wtedy rzeczywiście włamał się złodziej.

— Tak czy złodziej? Niema co mówić!

— Sądzę pani, że to nie był zawodowy złodziej? — zwróciłem się do Janiny.

— Oh — wtrąciła się do rozmowy Linda — Pamiętał pan jest taki ciekawy, więc prz p. wem jak to było? Było to przed tygodniem i Janina zawsze wychodzi w ten dzień i Liza Mitchell zabrala mnie swoim samochodem na ferie, to ta mala powiedziała, o której panu opowiadałam? Chciałam wziąć miare na franki do okien. Janina wyszła w południe i wrocila przed samą piątą, żeby mi przyzwadzić obiad. Musieli się włamać w tym czasie włamać.

— Koni Mitchell przypuszcza, że próbował włamać się i do jego mieszkanie. Został w domu, bo go bolala głowa. Słyszał jakiś szmer i zawołał, kto tam. Pomyślał, że nie odpowiadał i szmer się nie powtórzył, więc sądził, że się przestraszył.

— Musieli wejść frontowymi drzwiami. Potem poszli wprost do windy. Otworzył moje drzwi wytrychem, czy losem — może pan obejrzcie śla-

dy! Może nawet telefonowali z sąsiedniego sklepu, żeby się upewnić, że nikogo niema w domu! Spytalem, co zabrali.

Janina mruknęła: „Nic”, pozem wzdęła gniewny czołw Lindy, dodała:

— Albo prawie, że nie.

— Ale Linda sama przyznała, że zabrali niewiele.

— Na mojej toalecie leżało kilka drobniaków — no i trochę pieniędzy, które trzymałam w podkrytej szufladce dla Janiny. Chyba to już wszystko. Przyjmijmy tak nam się zdaje.

— Ten pokój — powiedła Janina — wyglądał jak po przejściu cyklonu. Szufladki powyściągnane ze stolów i wyrzucone do zory dnem, pudelka rzucione na dywan, stare, nikomu niepotrzebne skrzynki składowane z szaf, chociaż każdyby poznał, że niema w nich nic cennego! Listy, przepraszam. Miś śalał cały tydzień przedkładać po tej gospodarce! Musieli wiedzieć, że jestem aktorka i pewnie przypuszczali, że chowano diamenty po wszystkich kątach.

— W starych listach — ironizowała Janina.

— No, tak, to trudno sobie wy tłumaczyć — zgodzila się Linda — Może Jan potiafi?

— Co sądzi pani o wyłudzeniu? — poddałem.

— Nie znam ich techniki, ale przypuszczam, że musi mieć więcej w ten sposób wyglądać. Sądzę że taki pan podejrzuwa każdą aktorkę o posiadanie listów, które niechotnie widziałyby w cudzych rekach... — To tłumaczenie mi nie samentu nie wydalo się prawdopodobne i, mówiąc, mikałem oczu Lindy. Serdeczny śmiech panny Debowe kazał mi spojrzeć jej w twarz.

— Mieli się zpyzna, jeżeli tego szukali! Ale

— Pewnie pan ma słusność! Pewnie nie wiedzieli, że bylam w cyrku... bo daby mi spokój.

— Nie zrozumiałem tej aluzji, nie wiedziałem wtedy, że tacy ludzie jak rodzina Lindy, nie obawiają kompromitujących listów. Stanowią oni prawdziwą arystokrację cyrkową — jedyną prawdziwą na świecie.

Janina była widocznie zadowolona z mego tłumaczenia.

Wszystko dla wywołania humoru się do żwawki, co?

Dotychczas nie brałem w uwagę Janiny powadźno. Różnej byłem skłonny drwić z niej razem z Lindą. Ale ta uwaga mi zaszkodziła.

— Proszę mi powiedzieć, co się stało w odcytku?

— Pojechałam tam zeszłej niedzieli z Mitchellem. Jeszcze nie jest zupełnie urządzony, ale miępcę wymiarzone na p. k. W zeszłym tygodniu wysłałam tam trochę sprzętów i pare kufrowo z starymi rzeczami! Dostali się do wnętrza przez okno: wybił szczyb. Koni powiedła, że musieli tego dokonać w sobotę, bo miałem spranek, a oni musieli operować przy dziennym świetle! Nie sądzę, żeby o mało jakikolwiek zwierzę z moim „poronkiem”? Myslę, że banda pijaków zatrzymała się kofe dworku i widząc, że jest pustym... Zabrali trochę skotup, termos i butelkę whisky! Przewieciłi wszystko do góry nogami, naturalnie, ale czy można się było spodziewać czego innego?

Janina zdradzała chęć wtrącenia się do rozmowy, ale Linda przerwała jej energicznie:

— Naturalnie, że mi opowiem o wakcie! Nie wiem, czy ktoś w nich wyszkował, ale pieczęcie były złamane (trzymalam swoje rzeczy.

(D. c. n.)

NA KANWIE

Mimo wszyst ko tańczymy

Tak niebezpieczna w dobie dalszej epidemii Lambeth walka, powodująca, jak stwierdzono, silne zaburzenia mózgu, jest ci rzas częścią przyczyną niebezpiecznych burz awanturniczych na dancingach, salach tańca i w innych siedliskach i ołowacznicy.

Nie od rzeczy więc być może, jeżeli zastanowimy się chociaż pobieżnie nad istotą tańca, a szczególnie nad jego nowoczesnymi formami, któryh Kolumbem był podobno jakiś młody chłopak z parą na przeczku Murzynką z plemienną Majdajfajta.

Taniec i dancing egzystowały od stworzenia świata. Nie ulega wątpliwości że święty taniec wzięty swój początek z urodzajnych pierwiastków owej zdradzieckiej godziny, która skusiła promienną naszą do skosztowania jabłka z Dżewu Poznania.

Pierwotnym terenem dancingu była murawa jakiejś pralni śnieżkowej. Tam przaszczurówie nasi, postępując się bigosem ugotowanym na spondrze swego śmiertelnego rywala, aili w ochoczy pias, przegrywając się nie na grzebieniu, spali żądżonym z kł patki ugotowanego.

Były to błogosławione czasy, kiedy taniec moralność, etyka i honor mieściły się całkowicie w żołądku i obciążały nim organy trawienia łacniej rozżywały się tego hołasu w wesołej piasawicy.

I właśnie tańce nowoczesne, których muzyka, jakże często przypomina owe dźwięki wywołujące się z żołądka i które czepiają się natychmiast z żródeł amerykańskiej świeżości, zbliżają nas do owych szczytnych chwil, gdy człek upolowywszy brontosaurusa, stadał go na podwieczorek i leżał w krzaki na dancing, by nabrać apetytu do kolacji.

Sędząc, że pierwszy lepszy dalszy fokstrot czy właśnie ów Lambeth walki zyskałby na stylu, gdyby tańczące go Murzynki pochodzenia europejskiego nie tylko zaprzęstały strzyć się do la garconne, lecz przeciwnie skierowały całe swa kaotechniczne usiłowania, by całkowicie porzuciły wstępnym.

Jeżeli jednak chodzi o szerszy pogląd na zadanie tańca, to przynajmniej wszystko musi być, że jestem zwolennikiem dalszego dancingu i uważam, że jest to jedyna platforma, na której winno nastąpić najszybsze zbliżenie całej ludzkości i zatarcie wszelkich rasowych wyznaczników, kasowych i innych różnic fród wcale ważniejszych się rodzaju ludzkiego.

Uważam również, że historia naturalna, a raczej jej gałąź zoologia, wykładana w szkole, powinna zawrzeć w ramach swego programu kurs tańców nowoczesnych.

Ar.

Rezerwista to nie tylko był żołnierz. Rezerwista to również żołnierz dalszy w czasach pryncy polowol, to żołnierz jutro w chwili wojny. Wszyscy do szeregu ZWIĄZKU REZERWISTÓW!

Wskrześlają stare tradycje Lwów marzy o hejnale „Boğurodzica” – czy „Kto się w opiekę”?

(L) Znany w szerokiej sferze Lwowa inż. Marian Heim-Prigo wystąpił z inicjatywą wznowienia hejnalu we Lwowie, mającego za sobą bardzo starą tradycję.

Grany on był przez długie czasy w nieszczęśliwej już od 113 lat wieży ratuszowej.

Staropolska wieża ratuszowa ruwna w r. 1826 ku wielkiej rozpaczy i smutków ówczesnych lwowian, a z nią zaginęła i hejnał lwowski, którego melodia – niesłusznie – nie zachowała się do naszych czasów.

Trzeba więc – pisze inż. Heim-Prigo – odtworzyć melodię, wskrze-

śnić, uzasadniając do dalszego zachowanie 5-minutowe wcześniejże wskazywanie zegara.

Ponadto położenie kościoła św. Bernardynów dla hejnalu jest szczególnie korzystne: wieża znajduje się bowiem mniej więcej w punkcie przecięcia się czterech odpowiadających kierunkom światła ulic i placów, przy czym we wszystkich tych kierunkach rosnące się pięknie otwarte przestrzenie.

„Kandydaturę” wieży bernardyńskiej poparł Tow. Młodników Przemysłowców Lwowa, podkreślając, że wznowienie hejnalu ma duże znaczenie dla Lwowa, jako stolicy Ziemi Czerwieńskiej, chodzi tu bowiem nie tylko o wznowienie tradycji staropolskiej, ale także o znaczenie sprawy tej pod względem narodowym i moralnym.

Wobec okoliczności, że nie odnaleziono dotychczas brzmienia dawnego hejnalu i odnalezienie go wydaje się mało prawdopodobne, zarząd TMPL jest zdania, że w sprawie tej głos zabierać powinni muzykolodzy. Wyraża przy tym pogląd, że gdyby nie odnalezła się odpowiednia staropolska melodia lwowska, należałoby przyjąć jako hejnał Lwowa melodię z pieśni „Boğurodzica”, jako najbardziej odpowiednią dla miasta-żołnierza o tylowekowej tradycji rycerskiej.

Te starą tradycję rycerską pragnie jeden z lwowian p. W. Hausman związać z ostatnim czynem obrońców Lwowa i przypomina jeden z momentów, zapamiętanych przez niego z owych czasów.

W dniu 1 listopada 1918, gdy Ukraińcy zajęli miasto, załoga szkoły „Gromada”, w której skoncentrowali się młodzi obrońcy Lwowa,

śpiewała pieśń „Kto się w opiekę...” Melodia tej – również starej pieśni polskiej, krótka, piękna i wiele mówiąca zastępuje również na uwagę, jeśli byśmy pomnęli inne, nowsze, jak np. melodię „Roty”, która krzepiła serca obrońców Lwowa. Gdyby melodię hejnalu wzięto z pieśni „Kto się w opiekę”, wówczas wznowienie on-rozbrawiwać z wieży kościoła św. Elżbiety, który był najbliższej szkoły Sienkiewicza.



Garnek krzemieniacki z „koszykowym ornamentem”.

Tanie rowery dla robotników o 40% tańsze niż w handlu

(S.A.P.) Dzięki zabiegom Komitetu do Spraw Kultury Wsi – sprawa obniżki cen rowerów dla robotników na ogół została załatwiona pomyślnie. Została mianowicie zawarta umowa pomiędzy dwiema fabrykami rowerowymi, które zobowiązały się dostarczyć kilka tysięcy rowerów po cenie znacznie niższej.

Rowery wyrabiane w Bydgoszczy ukażą się w sprzedaży w cenie 93 zł na sztukę, a rowery Państwowej Fabryki w Radomiu w cenie 97 zł. Będą to rowery pierwszorzędnej jakości składane z części, ustalonych przez specjalną komisję rzeczoznawców.

Obecnie cena tego typu rowerów znajdujących się w sprzedaży wynosi ok. 160 zł, a więc obniżka ceny sięga prawie 40 procent.

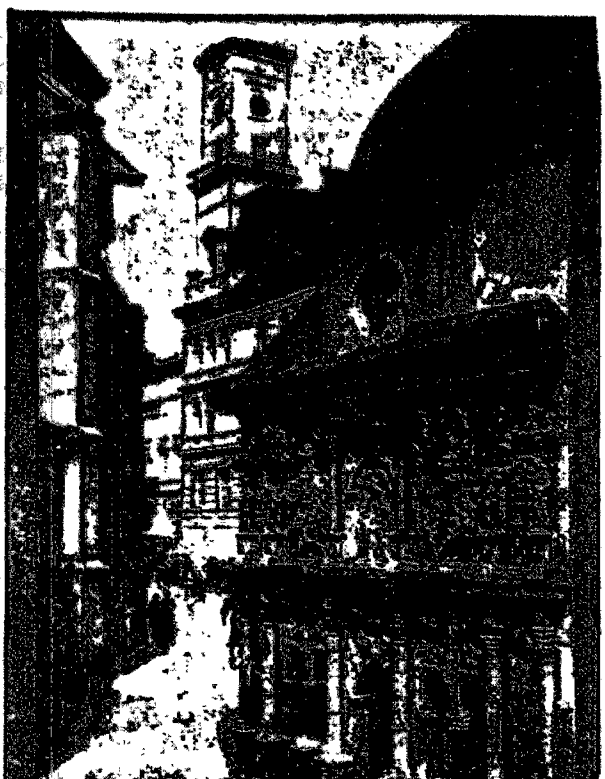
Nowe rowery, oznaczone marką „Gromada”, nazwą znanej rolniczej Spółdzielni Turystycznej – ukażą

się w sprzedaży w pierwszych dniach kwietnia we wszystkich wiejskich spółdzielniach rolniczo-handlowych i spółdzielniach spożywczych.

Szewc wynalazcą

Młody czeladnik szewski z Kościerzyny, 19-letni Edmund Muchowski wynalazł podzeszwy do trzewików, którą każdy może sam zmieniać bez pomocy szwca. Podzeszwa ta jest przy tym bardzo szczerła, nie przemakająca.

Wynalazek ten p. Muchowski opatentował w urzędzie patentowym R. P. Wynalazkiem tym zainteresowały się kółła przemysłowe branży obuwniczej i skórzanej.



Fragment Lwowa z wieżą ratuszową w głębi.

Za dawnych czasów, kiedy miasto posiadało swój piękny ratusz staropolski, pamiętający jeszcze czasy królów, Odrachta, obwieszczenia były z wieży ratuszowej nie tylko groźne dla miasta chwile i sygnały minione niebezpieczeństwa, ale także radosne chwile triumfów; z wieży ratuszowej brzmiały niegdyś trąby i liturgy, obwieszczały władzy królów i ważne dla miasta wydarzenia, a w trybie codziennego trudnego mieszkańca lwowskiego sygnał z wieży ratuszowej obwieszczał godziny, które były świadkami życia miejskiego i niepowstrzymanego biegu wydarzeń historycznych.

Na pięknej renesansowej wieży kampanowskiej mieszkał za dawnych czasów trębacz miejski, ku któremu zwracali się oczy mieszczan lwowskich jako do strażnika, będącego symbolem ich wiecznej czujności i dumy. Kroniki i akta miejskie wielokrotnie wspominają trębacz z wieży ratuszowej.

Na wysokości zegara staropolskiej wieży ratuszowej wmurowane były niegdyś dwie kamienne paszce lwów, przez które trębacz obwieszczał hejnałem uderzenie każdej godziny, albo też wołał przez tubę w razie pożaru lub innego alarmu.

szającą pamięć dawnych staropolskich tradycji. Wśród zachowanych pieśni jedna z nich, moim zdaniem, najbardziej nadaje się dla Lwowa jako „miasta-żołnierza”, grodu o najszywniejszej w Polsce tradycji rycerskiej; jest nią pieśń „Boğurodzica”. Stara to pieśń rycersko-religijna, śpiewana przez zastępy polskie jeszcze przed wspaniałym zwycięstwem grunwaldzkim, pieśń, tworząca rycerstwu polskiemu na salach jego najkrwawszych bojów, na salach największej chwwały.

Kilka taktów tej staropolskiej pieśni, odgrywanych z którejś z wież lwowskich, stanowiłoby przepiękny hejnał.

Inicjator wznowienia hejnalu lwowskiego, szukając odpowiedniego miejsca, zaproponował wieżę bernardyńską, która ma nie tylko piękną tradycję staropolską i piękną architekturę zblżoną do dawnej staropolskiej wieży ratusza, ale miała dla miasta duże znaczenie obronne. I tu pełnił niegdyś służbę strażnicy, czuwający nad bezpieczeństwem grodu, podając szczególnie w czasie oblężenia sygnały i alarmy.

Z czujnością strażnika z wieży bernardyńskiej włączył się też pod-

Jacht harcerski „Poleszuk” w drodze do Ameryki po 4 miesiącach krążenia u wybrzeży Afryki

Jacht harcerski „Poleszuk”, który odpłynął w lipcu 1938 r. z Gdyni z załogą: mgr. Mieczysław Wróblewski, Ludwik Walasik, Fryderyk Tomczyk, po dołączeniu się w Afryce naszych dwóch uczestników wyprawy – inż. J. Ramotowskiego i mgra Wł. Henocha, wyszedł w dniu 11 bm. w podróż przez Atlantyk na odcinku Conakry (Afryka zachodnia) – Georgetown (Guyana brytyjska, Ameryka Południowa). Trasa wynosi 2.800 mil morskich (5.000 km) nieprzerwanej żeglugi i zabierze 30 – 40 dni. Załoga jest zdrowa. Jacht własną pracą załogi został ostatecznie odnowiony w Conakry.

Czteromiesięczny przeszło pobyt w Afryce poświęcony był nawiązaniu stosunków z organizacjami skautowymi oraz Polakami osiedlonymi w Afryce. W niektórych portach „Poleszuk” po raz pierwszy reprezentował polską banderę.

Jacht był serdecznie witany zarówno przez Polaków, jak i przez cudzoziemców. W Dakarze i Conakry szczególnie serdecznie byli podejmowani nasi harcerze i doznali troskliwej opieki i pomocy ze strony k.

Wąta w płomieniach

(E) W fabryce waty firmy „Rawet” w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego 16, wybuchł pożar.

W budynku fabrycznym na parterze zapaliła się wata na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogień, natrafiając na materiał łatwopalny, szybko rozprzestrzenił się.

Przybyłe na miejsce 3 plutony straży ogólnowej po godzinnej akcji ogień ugasiły. Straty dotychczas nie ustalone.

Ważnym elementem jest również opieka i pomoc ze strony k.

Między innymi wycieczkami, organizowanymi w okolicy portów, nasi harcerze brali udział w nocnym polowaniu na krokodyle. Jedną ze skór przesiłali swej rodzinie 39 warszawskiej żeglarskiej drużynie harcerskiej.

Załoga „Poleszuka” otrzymała w Afryce dużo listów, zwłaszcza od młodzieży szkolnej. Nasi harcerze niezależnie od odpisania na te listy, jeszcze raz bardzo dziękują za nie i pozdrawiając najserdeczniej wszystkich znajomych i sympatyków, proszą o nadsyłanie korespondencji: do dnia 10.4 pod adresem Georgetown – Guyana brytyjska, Ameryka Południowa, poste restante jacht „Poleszuk” – do 20 kwietnia – Marynka – fort de France, poste restante, jacht „Poleszuk”.

Anna zwolniła na zakreście. — Oprócz kogo? — zapytała ciekawie, wprowadzając samochód w rząd innych pojazdów. — Nikt nie powiedział mi, — rzekł O'Hara wymijająco, — że Löwenstein pracuje z Donovanem. — Kto to jest Löwenstein? — zapytał zdziwiony Coppard. — Wspólnik Donovan, albo ten, kto finansuje jego robotę. — Michał pracuje zawsze na własny rachunek. Zarówno on jak i ja używamy Żydów, czasem nawet tych samych, jako paserów. Ale nie znam żadnego Löwensteina, w każdym razie nie w Londynie. — To mały człowieczek, nie wyższy ponad pięć stóp. Mniej więcej tak szeroki jak dług. Ciemne brwi, przecinające twarz jedną, prosta linia. Usta, jak szpara na pieniądze w automacie telefonicznym. Nos mięsisty, ale nie haczykowany. — Nie znam takiego, — powiedziała Anka natychmiast. — A znam wszystkich Żydów cica. Jakomni się to wszystko nie trzyma kupy. Dlaczego pan myśli, że on finansuje Michała? — Bo komenderuje nim, jak pacybulem, — rzekł Scott. — A Donovan wcale tego nie lubi. Bardzo mu to było w smaku. Mogę zeznać, że Löwenstein jest w tej sadzawce niezłą rybą. Czy pan jest pewny że go nie zna? Nie może pan wyłumaczyć tej spółki? — Przeciwnie, wyłumaczyć mogę, — rzekł Coppard. — Donovan jest na miełanie. Już od dawna. Stracił kilka transportów i w ogóle nie szczęściło mu się ostatnio. Może potrzebował kapitału. — Rozumiem, — rzekł O'Hara, skinął głową i zamknął. — Anna jechała szybko, śledząc uważnie igłę zegara. Drogi były prawie puste, mogła więc jechać śmiało. O'Hara zdawał się rozważać jakiś własny swój problem.

A. D. DIVINE POWIEŚĆ 22) GOSPODA NAD RZEKĄ Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

meł. Odezwał się dopiero, gdy już byli na znanym terytorium. — Czy słyszeliście kiedy o niejakim Blumenfeldzie w związku z Donovanem albo z kimś innym? — Nie, — odpowiedział Coppard, potrząsając głową. — A Bersteina? — Owszem — rzekł Coppard prostując się na gładzie. — Jest taki w Ilford. Odbierał kiedyś ode mnie lornetki polowe. — Jak wygląda? — Szczupły, mizerny całocyna zdaje się suchotnik. Kaszle okropnie. — To nie ten, — rzekł Scott rozczarowany. — Mnie potrzeba Bersteina małego, grubego, ze srebrnymi brwiami. — Innymi słowy? — zapytała Anna, gdy mijali wylot tunelu w Rotherhidge i skręcili pod kątem prostym na prawo. — Innymi słowy Löwenstein, — rzekł Scott. — Pod tymi nazwiskami ukrywa się jeden i ten sam człowiek, jeżeli występuje nieoficjalnie. Czy proponował panu kiedy ktoś handel żywym towarem? — Skąd pan wie o tym? — rzucił pospiesznie Coppard, podczas gdy Anka głośno wciągnęła w płuca powietrze. — Nie wiedziałem, — rzekł Scott. — To był strzał na chybił trafił. Czy to Donovan? — Naprawdę okej?, nigdy mi o tym nie powie-

działeś... poczekać! Jesteśmy w domu. Zatrzymam się przed bramą. Samochód stanął przed wejściem do baru. Coppard otworzył drzwi i zawołał: — Sam! — Ok! Okej! — odpowiedział ten z ciemności. — Zebrał się dwadzieścia minut temu i pojechał pospiesznie w dół rzeki. Czy podać towar teraz? — Dlaczego by nie? — rzekł Scott z poza pleców Copparda. — Zdaje się, że nie ma nikogo podejrzanego w pobliżu. — Siedem minut, jak przechodził tędy policjant, — powiedział Sam. — Nie trwało dwóch minut, a puszki załadowane były do wnętrza wozu, pod opieką Copparda. Scott usiadł obok Anki. Za chwilę już znowu byli w drodze. — Czy propozycja wyszła od Białego Michała? — zapytał znów O'Hara. — Tak, — rzekł ociekając się Coppard. — To właśnie było początkiem naszej kłótni. Powiedziałem, że oni myślą zajmować się takimi rzeczami i zagrożenie że gdyby coś podobnego zaczęli, puszczę na niego policję. Były jeszcze i inne powody nieporozumienia. On przez kilka miesięcy handlował „śnięciem”. Jestem tego zupełnie pewny. Innymi narkotykami również nie pogardzał. Tylko, że nie ma na to dowodu. — Wszystko to zgadza się — rzekł Scott powoli. — Wszystko się zgadza. Za tymi mechanizmami stoi niewątpliwie Löwenstein. Poznałem go zraz w pierzyszej

chwila, ale nie mogłem sobie przypomnieć, gdzie go widziałem. On był za kulami wielkiej awantury w Harker Street, gdzie doszło do strzelaniny między bandą handlarzy narkotykami a policją i gdzie kilka osób zabiło. Wówczas nazywał się Blumenfeld; Był też zamieszany w sprawę tajemnego domu schadzek „Pod półksiężycem”. W żadnym wypadku jednak w sądzie nie figurował. Pokazano mi go raz w „Miramarze”. Oficjalnie jest czysty jak łaźnia, ale nieoficjalnie lista jego grzechów jest tak długa, jak ramię posęga wolności. Jestem bardzo zadowolony, że pan zaprosił mnie do współpracy, penno Anno. Bardzo zadowolony. Muszę odtwożyć zgon na zapalenie płuc do następnego miesiąca. — Co ty wiesz o tych sprawach, ojczek? — Nie, prócz tego, co już powiedziałem. Parę razy miałem wrażenie, że „Mary Nicholls” ma na pokładzie pasażerów. Ale to trudno stwierdzić. Miałem zamiar śledzić ich z bliska, ale... wiesz przecież jak to jest. — Powinieneś być powiedział mi o tym zaraz na początku — rzekła Anna surowo. — Na początku o niczym nie wiedziałem, — bronił się Coppard. — Dokąd zabieramy dziś towar? — zapytał Scott. — Zdaje mi się, że z tego wszystkiego wynika między wami kłótnia. — Jedziemy do Colindale, — wyjaśniła Anna. — Ojciec wie bardzo dobrze, że powinien był mi powiedzieć. Nie mogę należeć do pracy, nie znając najważniejszych faktów. — Niech pan uważa na kierownicę, — rzekł O'Hara ze śmiechem. — Nie przypuszczam, że chciałaby pan doprowadzić do wypadku, mając w samochodzie towar. Ja muszę się namyślić. — Rozpart się w swoim kąciuku, nie zważając na jej gwałtowne sapnięcie i zamknięcie oczy. Gdy dojechał do Colindale, spał smacznie. (d. c. n.)

Na ratowanie tego—co się w gród rozsypuje

Dar Narodowy Obrony Lwowa

Spląćmy dług wdzięczności tej bohaterkiej ziemi

Odbite we Lwowie zebranie Obywatelskie składające się z przedstawicieli prawie wszystkich organizacji Małopolski Wschodniej — wystosowało pismieną odeswę do narodu polskiego.

Oi wszyscy, którzy przez długie lata pracowali nad rewindykacją polskości na tym najbardziej zagrożonym odcinku, połóżcie swe narwiśka pod odeswę, domagającą się od społeczeństwa polskiego stworzenia

„Dar Narodowy Obrony Lwowa”. Dar ten ma stanowić symboliczny wyraz wdzięczności dla tych, którzy oddali swe życie i mienie — poświęcili wszystko dla Rzeczypospolitej. Nie tylko mowa tu o bohaterach „Orlich”, ale i o ich przodkach, którzy to samo czynili. W dalekich historii Polski Lwów posiada jedną z najpiękniejszych kart. Zwany „Przedmurzem chrześcijaństwa”, zawsze Lwów był wernym miastem, nie szczędził nigdy ofiary krwi, ani pieniędzy na potrzeby Państwa.

A Rzeczpospolita? Jakką Rzeczpospolitą oddawać się tej potędze siły skrawawionej i wyczerpanej ziemi, która przez wieki poświęcała ludzi i swe bogactwa na obronę jej granic?

„Dar Narodowy” — musi choć w części naprawić wielką krzywdę wyrządzoną tej bohaterkiej ziemi przez Rzeczpospolitą. Aby „Dar” ten jednak spełnił swe cele musi być do tego przyłożone całe społeczeństwo polskie. Miliony potrzebne na ratowanie tego, co dał w gruszy się rozsypuje. Żaden grosz rzucony na Ziemię Wschodnią nie będzie zmarnowany. Potrzeba tam setek kościołów, szkół polskich, ochronek, domów ludowych — i właśnie to są pierwsze i najważniejsze cele na które pójdą fundusze „Dar Narodowy Obrony Lwowa”

Słowacki ^{uroczystości} w Krzemieńcu

Uroczystości w dniu 27 maja

(Ch) Rada Pedagogiczna zakładu naukowych Liceum Krzemienieckiego zwróciła się do kuratora tego Liceum z prośbą o nadanie imienia Juliusza Słowackiego, wielkiego syna Krzemieńca, dwóm szkołom, wchodzącym w skład Liceum:

Państwowemu Pedagogium i Szkolei Cwiczeń. Uroczystość, związana z nadaniem nazwy tym szkołom odbędzie się w dniu 27 maja br., w którym to dniu Pedagogium otrzyma także satandar.

Bezwyznaniowiec w kwatrze samobójców

Rabin zaskarżony o profanację zwłok uwolniony od winy i kary

(DB) W Równem był inż. Hersz Kowalów, który nie wykonywał praktyk religijnych wedle wyznania mojżeszowego, do którego rodzice jego należeli i powszechnie uchodził za bezwyznaniowca.

la się w tym profanacji zwłok i wytoczyła rabinowi oraz 2 urzędnikom gminy wyznaniowej proces a art. 168 k. k.

Gdy umarł, żydowska gmina wyznaniowa odmówiła pochowania jego zwłok na cmentarzu żydowskim. Rodzina zwróciła się do starostwa i dopiero pod presją władzy administracyjnej rabin Mojofis wydał polecenie pochowania zmarłego, jednak w miejscu przeznaczonym do chowania przestępców i samobójców. Rodzina inż. Kowalowa dopotray-

Rabin Mojofis, oraz kierownik wydziału smentarnego Marchasz i kierownik kancelarii gminy żydowskiej zostali w pierwszej instancji zasądzeni. Ponieważ jednak odwołali się oni do drugiej instancji, sąd okręgowy w Równem zasięgnął opinii biegłego w sprawach religij. mojąszowej rabina prof. dr Schorra z Warszawy. Opierając się na wymienionej ekspertyzie sąd okręgowy uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Zamek Ciaszowski w nowej szacie

Stare mury obronne wolne od bujnej gęstwiny krzewów

(PZ) Zamek ciaszowski przybieżnie niebawem inny wygład dzięki inicjatywie Dyrekcji Lasów Państwowych, która wezwwała do pomocy dyrektora plantacji miejskich w Warszawie p. Danielewicz. Zaproszono tego znakomitego fachowca w sprawach arystyko-ogrodniczych do udzielenia rad w sprawie racjonalnego rozwiązania kwestii zieleni, która otula mury zamku bujną gęstwina, zasłaniając je prawie całkowicie przed oczyma turystów. Dyr. Danielewicz, po gruntownym zapoznaniu się ze stanem rzeczy na miejscu, oświadczył, iż na szkarpcach Zamku od strony Olzy należy usunąć wszystkie krzewy, będące samosiewami, aby odsłonić piękną architekturę murów obronnych, przy-

czym stare drzewa zostaną usano-wane.

Aresztowanie dziedzica spod Gdyni

za uchylanie się od płacenia podatków Dzika parcie acja wyrządziła wiele szkód i krzywd

(P) Znany na Wybrzeżu właściciel majątku Mały Kock Juliusz Jeweowski został aresztowany za

działalność rabunkową na szkodę państwa i miasta Gdyni.

skiego ustawicznie pętnowana była przez całą bez wyjątku prasę gdyni-ską oraz pomorską. Był on jednak nieuchwytny, przebywając stale na terenie Gdańska i kierując zza granicy „pracami” swych agentów.

Poza rabunkową gospodarką leżą w okolicach Gdyni co spowodowało znaczne przetrzebienie drzewostanu na Wybrzeżu. Jeweowski przystąpił przed kilku laty do parcelacji swego majątku. Bagnista część gruntów, położona nad brzegami rzeczki Kaczej, została rozparcelowana i sprzedana drobnym nabywcom, którzy założyli tam wielkie osiedle barakowe.

Jeweowski tak szczerze manewrował, że potrafił przez wie- lat uniknąć odpowiedzialności. Działal on przy tym w sposób cechujący wyrafinowaniem uszusių i szkodliwom, uchylając się od płacenia podatków skarbowych i komunalnych.

Jeweowski parcelował swój majątek, nie mając do tego żadnego prawa, toteż nabywcy parcel, przeważnie drobni ciułacze, rekrutujący się w ogromnej liczbie z mas robotniczych, narażeni zostali na niepowetowane straty. Wybudowane wielkie osiedle barakowe przyczyniło i w dalszym ciągu przyczynia miastu Gdyni wiele kłopotów. Bagniste tereny, zamieszkane przez ubogą ludność, muszą otrzymać odpowiednie ulice oraz wodociąg i kanalizację.

Wykonanie tych inwestycji na tak nieodpowiednim terenie pochłania ogromne sumy i naraża miasto na wielkie straty, gdyż ułożenie ulic oraz kanalizacji i wodociągów w innym, bardziej odpowiednim miejscu, znacznie mniej kosztuje i pozwala na rozszerzenie zakresu prac. Szkodliwa działalność Jewe-

Chełk wymknął się straży granicznej i przepłacił to życiem

(Dr) Straż graniczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniu rolnika Malmura w Białkach (powiat krotoszyński), w której wyniku aresztowani zostali dwaj synowie gospodarza, podejrzani o przemyt.

przystąpił jeden ze strażników strzelił i ranił go ciężko w płuca. Malmur wkrótce po przewiezieniu do szpitala w Krotoszyńce zmarł na skutek odniesionej rany. Zmarły poza przemytem miał na sumieniu ciężki uraz cieleśny, zadany robotnikowi W. Cegle z Gorzupia, o którym S. O. w Ostrowie skazał, stał niedawno na rok więzienia.

Kasa pogrzebowa pod wezwaniem 4 świętych poniosła stratę 87.000 zł

(PZ) Kasa Pogrzebowa w Rybniku poniosła straty około 87.000 zł z winy kierownika Kasy Jana Janika, który stanął teraz przed Sądem Okręgowym w Rybniku oskarżony o prowadzenie skandalicznej gospodarki finansowej.

Suma powyższa została przez Janika zużyta na własne potrzeby, z krzywdą dla ubezpieczonych. Gospodarka taka trwała kilka lat, przy czym w kasie było ubezpieczonych 4.000 członków. Janek miał wolną rękę w swej działalności, a zwolnywane od czasu do czasu zebrania „zarządu” były tylko sprytne zameranowane czynności dla zamydlenia oczu wszystkim innym członkom.

Sąd miał niezwykle trudne zadanie w zorientowaniu się w tym bagażnie, ponieważ księgi były chaotycznie prowadzone i nie dawały należytego poglądu na całość gospodarki.

Stwierdzono, że kasa pogrzebowa zmieniła co pewien czas firmę tak jakby zaczynała swą działalność na nowo. Pierwotnie nosiła nazwę „Towarzystwa Dobroczynności św. Józefa”, następnie „Towarzystwo Katolickich Robotników św. Józefa” potem znów „Towarzystwo Katolickich Robotników i Rzemieślników Wzajemnej Pomocy”. Po ustanowieniu kuratora z urzędu, w osobie p. mgr. Gajewskiego, zgrana spółka z Janikiem na czele nie chciała zaprzestąć swej działalności i stworzyła „Polski Związek Katolickich Robotników i Rzemieślników Wzajemnej Pomocy Pogrzebowej św. Józefa, Jerzego, Barbory i Judusza Tadeusza w Rybniku” i okolicy.

Jak na taśmie filmowej Brzytwa w szyję narzeczonego W międzyczasie ślub i zawieszenie wyroku

(PZ) Za grzech narzeczeński, po pełni w uniesieniu, odpowiadała pewna młoda mężatka przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Największą sensacją tej rozprawy był fakt, że ofiara jej niedoświadczony jest obecny mąż p. Edward Ciepiński, mieszkaniec Będzina. Ciepiński zaręczony był z młodszą od siebie o dwa lata Janią Michoniówną, ale z niewiadomych bliżej powodów zerwał cięgie z obżenkiem.

rzutem usłowania zabójstwa narzeczonego. Rozprawa odbyła się przy udziale licznego audytorium, które z napięciem przysłuchiwało się przebiegowi procesu i odetchnęło do piero s prawdziwą nię na wiadomość, iż Ciepiński poślubił już Michoniównę, która jest obecnie jego prawą małżonką.

Gdy wreszcie powołany został do odbycia obowiązkowej służby wojskowej, brak decyzji u Ciepińskiego wywołał u Michoniówny stan podniecenia, który w rezultacie doprowadził do tragicznego zajścia.

Michoniówna pociągnięta została do odpowiedzialności karnej pod zarzutem

CHROŃCIE DZIECI PRZED GRUŻLICĄ

Czaszka przebita drutem z ręki rozgniewanego rówieśnika

(DZ) We wsi Przesławiu (Wielkopolska) bawiło się nad jeziorem dwóch chłopców: 12-letni Czesław Gruszka i 11-letni Granikowski. W pewnym momencie Gruszka rzucił Granikowskiemu czapkę z głowy, a zobaczywszy, że wpadła ona do wody, począł uciekać. Roz-

gniewany Granikowski rzucił w nim cynkowym drutem, którym się bawił. Nieszczęśliwy traf chciał, że drut ugodził Gruszkę w głowę w tej chwili, kiedy ten się potknął. Drut przebił chłopcu czaszkę, powodując śmierć na miejscu.

3 osoby zabite przez prąd elektryczny Sieroty skarżą elektrownię o odszkodowanie Winowajcą zerwany drut od anteny

(WN) Rodzina blacharza Brandwina w Bóbrce, zginęła w tragiczny sposób. Sam blacharz został zawałdomiony, że 12-letni syn jego Gedale leży nieprzytomny na podwórzu domu ZUS-u przy ul. Bałowego. Zantepokojony ojciec przybiegł na

miejsce, ale zastał syna już bez życia. Chłopak trzymał w ręku drut od anteny, który spadł na niezabezpieczone druty elektryczne i na słatki dachowe, odgradzające dom od ulicy.

Jedynie licznik, a prądu nie wyłączył. Brandweinowie osterocili swe dwie córki 5 i 10-letnia, w których imieniu ustanowiony przez Sąd opiekun wniosł skargę cywilną przeciw właścicielowi elektrowni w Bóbroce Leonowi Urbańskiemu z żądaniem 5.000 zł tytułem odszkodowania za krzywdę moralną oraz renty dla obojga sierot w kwocie po 30 zł miesięcznie.

Blacharz zawałdłszy o to ogrodzenie, padł również trupem na miejscu, a żona jego, która za mężem nadbiegła, zginęła od dotknięcia się ręką rymny, o którą oparł się drut fatalny.

Sledztwo poszło w dwóch kierunkach. Przede wszystkim stwierdzono, że dom ten był w chwili wypadku nie zamieszkały, a ostatni jego lokator adw. Rubinsten zeznał, że wyprowadzając się wezwał montera miejscowej elektrowni do wyłączenia prądu. — Tymczasem monter zabrał

Dochożenia karne nie rozwiązały tej zagadki, zostały więc umorzzone. W tych warunkach zadanie sądu cywilnego będzie niełatwe.

Stalszowany paszport czec' oslowacki zaprowadził ich dwukrotnie do więzienia

(R) Dwoje mieszkańców Łodzi, Chaskiel Wierchowski i Cywia Zaj-

ler, zostało odstawionych do granicy polskiej, gdy okazało się, że posiadają przez nich paszport zagraniczny czechosłowacki wystawiony jest na fałszywe nazwiska Hermana i Celi Goldberg.

Z paszportem tym zostali oni zatrzymani w Saarbrucku i skazani na więzienie. Po odsiedzeniu kary w Niemczech, odesłano ich do Polski i tu stanęli ponownie przed sąrem razem z Mojżeszem Hochbergerem, który pośredniczył w dostarczeniu fałszowanego paszportu czechosłowackiego.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał Wierchowskiego na 5 miesięcy więzienia, a Cywia Zajler na 4 za posługiwanie się fałszywymi dokumentami. Hochbergera umiłowiono z powodu braku dostatecznych dowodów winy.

Pobożny kandydat na maturzystę skradł z klasztoru relikwie św. Jana Bosko

(Dr) Biuralista kancelarii adwokackiej 22-letni Józef Zawadzki z Torunia zgłosił się do klasztoru oo. Salezjanów w Oświęcimiu, prosząc o kwatery, zamierzając bawić w czasie klasztornej przygotowawczej do matury gimnazjalnej.

Wszystkie te przedmioty stanowiły własność salezjanina Szkapka, który nabył je w Rzymie, Brazylji, Szwajcarii itd.

Salezjanie ułokowali go w chwytliwym wolnym pokoju, zajmowanym poprzednio przez ks. Franciszka Szkapka, obecnie przebywającego w Gimnazjum Salezjanów w Ostrzesz-

Zawadzki zwrócił jednak część tych przedmiotów, natomiast znaczki, brzytwę i osetkę, odebrała mu policja. Przed Sądem Okręgowym w Ostrzeszowie odpowiadał onegdaj Zawadzki za czyn ten i skazany został na 7 mies. więzienia oraz pomoszenie opłat i kosztów sądowych. Karę zawieszono mu na 2 lata.

Studia o Ziemiach Wschodnich na prawach wyższej uczelni

Minister oświaty zatwierdził w charakterze wyższej uczelni „Studia o Ziemiach Wschodnich” przy Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich. „Studia o Ziemiach Wschodnich” jest jednoroczne i dzieli się na 2 semestr. Rok szkolny obejmuje 30 tygodni nauczania i wykładow, ćwiczeń i seminariów oraz wyliczki po kursu. Słuchacze dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Program „Studium o Ziemiach Wschodnich” obejmuje zegednienie społeczno-gospodarcze odnoszące się do Ziemi Wschodnich. Słuchacze otrzymują po zdaniu egzaminów z poszczególnych przedmiotów świadectwa, a po egzaminie końcowym dyplomy.

Studia o Ziemiach Wschodnich” mieści się w lokalu Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Warszawie — ul. Marszałkowska 153.

Za przyjacielską usługę po trzy miesiące więzienia

(GC) Do zarządu gminnego we Wrzosowej wpłynęło podanie rezerwisty powołanego na ćwiczenia, Henryka Drozdowskiego, proszącego o zasiłek dla żony, która rzekomo nie może zarabiała. Podanie to potwierdził dwaj sąsiedzi Stefan Dudzki i Stanisław Czernik.

Tymczasem okazało się, że żona Drozdowskiego pracowała 3 dni w tygodniu, zarabiając go 5 zł dziennie. Gmina więc została w błąd wprowadzona. Drozdowski i dwaj jego uczynni sąsiedzi zostali pociągnięci za to do odpowiedzialności. Ponieważ Drozdowski nie stawiał się na rozprawę, sprawę jego wyłaczono. Dudzki i Czernik zostali skazani każdy po 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 4 lata.

Dwie sensacje meczu Warszawa—Rzym 8:8

Woźniakiewicz bije Peirego, Rotholc przegrywa z Nardecchią

Spotkanie Warszawa — Rzym toczyło się jak zwykle w gorącej atmosferze i przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni Cyрку. Ogólny wynik remisowy 8:8 odpowiada układowi sił. Dla drużyny warszawskiej punkty zdobyli: Sobkowski, Czortek, Woźniakiewicz i Kolczyński (przez nokaut). Zwycięską walkę stoczył Rotholc, ale werdykt sędziów stormulowany został niesłusznie, korzystnie dla Nardecchii. Traj pozostałi zawodnicy warszawscy: Milewski, Cendlak i Archacki przegrali zdecydowanie. Wynik agonny jest (dokładnie!) z przewidywaniami „Kurjera Porannego”.

Walka Rotholca z Nardecchią nie stała na zbyt wysokim poziomie. Najlepsza optycznie była I runda, w której przewagę miał Rotholc, atakując seriami. Następne rundy to chaotyczna wymiana ciosów, przeważnie w zwarcu, Rotholc nie potrafił utrzymać Włocha na dystans, natomiast częścią tracił. Bezplanowe ataki Nardecchii nie mogły go zakomenderować publiczności warszawskiej, jako boksera reprezentującego extra-klasę europejską. Decyzja sędziów, przyznająca zwycięstwo Włochowi jest krzywdząca dla Polaka.

Sobkowski zdobył się po dwóch rundach remisowych na imponujący finał w trzeciej, w której osiągnął dużą przewagę, wiele crotnie trafiając Paolietiego z obu rąk. Polak był w formie, w jakiej już dawno nie mieliśmy przyjemności go oglądać. Włoch — słabszy niż w Poznaniu.

Walka Czortka z Bonettim nie przebiegła do historii boksu. Zwykła młocka, przeważnie w zwarcu, z lekką przewagą Polaka.

W tym pokaz boksu dali nam Woźniakiewicz i Peire. Polak wykazał się umiejętnością, o której nigdy nie posiadaliśmy. Był szalenie zakryty, atakował równie i spokojnie, a na każdy cios Włocha miał natychmiastową ripostę; inicjatywa cały czas spoczywała w jego ręku, a wszelkie próby Peirego przejść do ofensywy zostały złamane. Tyle lewych prostych nie dosięgło chyba jeszcze nigdy szczyt Włocha, który bezwzględnie reprezentuje wysoką klasę. Walka toczyła się przy niesłychanym napięciu na widowni. Woźniakiewicz miał przewagę już w I rundzie, w II rozpoczął huraganowy atak. W III r. Włoch zdobywał się na desperacką kontr-ofensywę, ale Polak nie ustępuje ani na krok i za każdy cios rewanżuje się trzema; w rezultacie wygrywa bardzo wysoko.

Garbatko tym razem nie miał bezpieczną na plorum ukryty w plecach Kolczyńskiego. W I r. poszedł do 9 na deskę, a w drugiej dał się wyliczyć po zakasowaniu prawego sierpa.

Donadio wysoko zwyciężył Milewski, którego technika jest jeszcze zupełnie prymitywna. Polak bije mocno, ale r. e potrafi kryć się, a po ciosie cofa się do tyłu, zamiast iść naprzód. Pisarski w tej chwili jest jeszcze o klasę lepszy, wczorajszego pogromcę Milewskiego potrafił w Poznaniu doskonale zablokować.

Dwie następne walki — bezbarwne. Włosi Musina i Lazzari górowali o klasę, Cendlak utrzymał się na nogach przez wszystkie rundy, natomiast Archacki zawarł przysusowaną znajomość z deskami po zakończeniu meczu.

W tym pokaz boksu dali nam Woźniakiewicz i Peire. Polak wykazał się umiejętnością, o której nigdy nie posiadaliśmy. Był szalenie zakryty, atakował równie i spokojnie, a na każdy cios Włocha miał natychmiastową ripostę; inicjatywa cały czas spoczywała w jego ręku, a wszelkie próby Peirego przejść do ofensywy zostały złamane. Tyle lewych prostych nie dosięgło chyba jeszcze nigdy szczyt Włocha, który bezwzględnie reprezentuje wysoką klasę. Walka toczyła się przy niesłychanym napięciu na widowni. Woźniakiewicz miał przewagę już w I rundzie, w II rozpoczął huraganowy atak. W III r. Włoch zdobywał się na desperacką kontr-ofensywę, ale Polak nie ustępuje ani na krok i za każdy cios rewanżuje się trzema; w rezultacie wygrywa bardzo wysoko.

W tym pokaz boksu dali nam Woźniakiewicz i Peire. Polak wykazał się umiejętnością, o której nigdy nie posiadaliśmy. Był szalenie zakryty, atakował równie i spokojnie, a na każdy cios Włocha miał natychmiastową ripostę; inicjatywa cały czas spoczywała w jego ręku, a wszelkie próby Peirego przejść do ofensywy zostały złamane. Tyle lewych prostych nie dosięgło chyba jeszcze nigdy szczyt Włocha, który bezwzględnie reprezentuje wysoką klasę. Walka toczyła się przy niesłychanym napięciu na widowni. Woźniakiewicz miał przewagę już w I rundzie, w II rozpoczął huraganowy atak. W III r. Włoch zdobywał się na desperacką kontr-ofensywę, ale Polak nie ustępuje ani na krok i za każdy cios rewanżuje się trzema; w rezultacie wygrywa bardzo wysoko.

W tym pokaz boksu dali nam Woźniakiewicz i Peire. Polak wykazał się umiejętnością, o której nigdy nie posiadaliśmy. Był szalenie zakryty, atakował równie i spokojnie, a na każdy cios Włocha miał natychmiastową ripostę; inicjatywa cały czas spoczywała w jego ręku, a wszelkie próby Peirego przejść do ofensywy zostały złamane. Tyle lewych prostych nie dosięgło chyba jeszcze nigdy szczyt Włocha, który bezwzględnie reprezentuje wysoką klasę. Walka toczyła się przy niesłychanym napięciu na widowni. Woźniakiewicz miał przewagę już w I rundzie, w II rozpoczął huraganowy atak. W III r. Włoch zdobywał się na desperacką kontr-ofensywę, ale Polak nie ustępuje ani na krok i za każdy cios rewanżuje się trzema; w rezultacie wygrywa bardzo wysoko.

W tym pokaz boksu dali nam Woźniakiewicz i Peire. Polak wykazał się umiejętnością, o której nigdy nie posiadaliśmy. Był szalenie zakryty, atakował równie i spokojnie, a na każdy cios Włocha miał natychmiastową ripostę; inicjatywa cały czas spoczywała w jego ręku, a wszelkie próby Peirego przejść do ofensywy zostały złamane. Tyle lewych prostych nie dosięgło chyba jeszcze nigdy szczyt Włocha, który bezwzględnie reprezentuje wysoką klasę. Walka toczyła się przy niesłychanym napięciu na widowni. Woźniakiewicz miał przewagę już w I rundzie, w II rozpoczął huraganowy atak. W III r. Włoch zdobywał się na desperacką kontr-ofensywę, ale Polak nie ustępuje ani na krok i za każdy cios rewanżuje się trzema; w rezultacie wygrywa bardzo wysoko.

4 miliony wierszy zapisała prasa zagraniczna o zawodach F. I. S.

Odczyt radiowy wicemin. Bobkowskiego

Wiceminister Bobkowski, przez Polskiego Związku Narciarskiego wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia ciekawy odczyt o narciarskich mistrzostwach świata, które się odbyły niedawno w Zakopanem.

Odczyt ten w skróceniu podajemy poniżej.

„Głosy takie jak „Polacy mogą być dumni z urzędzenia każdej konkurencji podczas zawodów FIS” i „...mogą być one wzorem dla nieszczęśliwych rodzaju Imperium narciarskiego” — zniechęcają na liczących sprawozdawców na łamach prasy zagranicznej. Przy tej okazji warto zaznaczyć, że prasa zagraniczna poświęciła FIS-owi 4 miliony wierszy druku, poza tym 2520 minut obejmowały raporty radiowe.” — rozpoczął min. Bobkowski.

Po omówieniu trudności, jak e musieliby pokonać organizatorzy, wicemin. Bobkowski zajął się analizą wyników sportowych zawodników polskich:

„Wyniki nasze, osiągnięte na zawodach przyjęte zostały przez opinię dość niejednorodnie. Koła obeznane z warunkami pracy narciarskiej i ukłodem sil w narciarstwie światowym, przyjęły te wyniki jako dodatnie, w niektórych nawet rezultacie dopatrywano się dowodów niewątpliwego postępu.

Natomiast opinia powierzchowna, licząca się tylko z zewnętrznym wyglądem tabeli wyników, uznała wyniki te za niezadowalające.

Zawodnicy polscy osiągnęli w 4 latach zawodach FIS miejsca o pokątnej wartości sportowej. Wzrosty dla przykładu bieg zjazdowy, w którym Marusz Andrzej zajął czwarte miejsce, a Marusz Stanisław uzyskał pierwsze miejsce w skokach, będących składową częścią tej konkurencji. Były to wyniki niewątpliwie dobre, należące do wszystkich, jakie dotychczas w biegu zjazdowym osiągnęliśmy na mistrzostwach świata.

Mozna do pewnego stopnia zrozumieć rozczarowanie, że Marusz nie zdobył

tytułu mistrza świata, ale nie sposób sądzić, że jego 5 miejsce w najcięższej konkurencji — nie jest wartościową zdobyczą całego sportu polskiego.

Również ważny jest wynik Kuli (jedynacie miejsce) osiągnięty w wstępie tak wczesnej legi kariery i to od razu na mistrzostwach świata.

W biegu na 50 km w tej najcięższej konkurencji, jaką zna sport narciarski osiągnął Zubeł, który wintem zwrócił uwagę polskiego świata sportowego, 11 miejsce w tym biegu, w którym za Zubkiem znaleźli się poza Jugosławianami wszyscy środkowcy europejscy oraz liczni biegacze pomocniczy krajowi, mówi chyba wyraźnie za siebie. Natomiast słabsze, choć bynajmniej nie odbiegające od normy, były wyniki w pozostałych biegach klasycznych, a średnie były rezultaty w biegach zjazdowych, w których jednak podciągające się klasy pań było także objawem korzystnym.

Na ogół zatem wyniki osiągnięte przez naszych zawodników na ostatnich mistrzostwach świata nie zasługują na opinii utępiane, jakkolwiek powszechnym ambicjami nie czynią one może zadość i na pewno nie zadowalają ani samych zawodników, ani sportowego kierownictwa Związku Narciarskiego.

Odczyt swój zakończył wicemin. Bobkowski następującymi słowami:

„Narciarstwo w Polsce jest dziś sportem czynnie uprawianym przez setki tysięcy ludzi.

To upowszechnienie i udostępnienie narciarstwa jest wynikiem wieloletniej pozytywnej pracy związku, a masowość ruchu narciarskiego stanowi najlepszy sprawdzian wartości tej pracy.

Organizowane przez Polski Związek Narciarski dla propagandy narciarskiej i sportów zimowych zawody FIS w 1939 r. są tylko początkiem budźcem do masowego rozwoju narciarstwa w Polsce i dalszego dźwignia jego poziomu sportowego”.

Złote i srebrne plakietki otrzymali Włosi

4 tys. złotych zysku z meczu Warszawa — Rzym

Po meczu bokserskim Rzym — Warszawa odbył się bankiet z udziałem bokserów włoskich i polskich oraz kierowników drużyn. Na bankiecie obecny był również delegat ambasady włoskiej w Warszawie i przedstawiciel M. S. Z. W czasie bankietu przemawiał w imieniu W.O.Z.B. wiceprezes dyr. Zakrzewski, w imieniu Włochów odpowiedział p. Mazza, następnie dokonano wymiany upominków. Drużyna włoska

otrzymała od Warszawy srebrny puchar z brązu, a poszczególne bokserzy złote i srebrne plakietki. Polacy zostali obdarzeni piękną statuetką w postaci orła rzymskiego na marmurowym cokole.

Wpływ z biletów wstępu na mecz Rzym — Warszawa wyniósł 9.200 zł. Po potrąceniu wydatków czysty zysk W.O.Z.B. powinien wyrazić się sumą około 3 — 4 tys. złotych.

Co Pisać w Prasie o Sportcie

O MECZU POLSKA — WŁOCHY

Spotkanie pięciarskie Polska — Włochy wzbudziło ogromne zainteresowanie prasy polskiej, nietylko sportowej, ale i codziennej. Poniżej przytoczamy wyjątki z najbardziej interesujących sprawozdań pomocniczych: „Przebieg sportowy” w artykule p. St. Rothera entuzjastycznie się pochwilił, zadenotrowanym przez drużynę włoską:

„Cóż za wyróżniony poziom. Cóż za przygotowanie. Cóż za jednolity styl, coś za pasję ataków? Bokserzy włoscy „wypruwali flaki” ze swych polskich przeciwników, wzięli ich na najwyższy poziom, natężyli ich swym temperamentem. Im to przede wszystkim wadziemy niezapomniane chwile tego szybkiego, zaciętego, ciędnego meczu. Zapewne, nie mogą oni może kandydować do reprezentacji Europy, ale wolimy taki zespół, niż drużynę z Nurnbergiem i Buzgenem. Tajemnica harmonii boksu włoskiego kryje się w silnym, szybkiej i odważnej. Nie są to przy tym prymitywne zabijaki, są raczej w oślep. Wierzą ciosy, są ruchliwi, cofają się i atakują, gdzie trzeba. Najważniejsze — mają zawsze niemal inicjatywę i wspaniałą trzecią rundę, dzięki czemu potestawiają po sobie wrażliwe zwycięstwo. Dopiero możliwe liczenie punktów daje prawdziwy obraz walki”.

Z. Weiss w „Wieczornym Warszawskim” tak opisuje demonstrację publiczności po werdykcie sędziów: „Przyznającym zwycięstwo Paolietimu:

„Werdykt sędziowski wywołał długotrwałą burzę na widowni, która towarzyszyła następnym spotkaniom. Gwizdano, krzyczano, tupano. Kłó się, oddawał kawał ciasta i grzmotał nim o róg. Ciasto rozprysnęło się na macie. Był to niby sygnał bojowy dla widzów, którzy rozpoczęli kojąc muzykę. Sekundami naszej drużyny, Sziama, usiłował głośno odobrubać publiczność, ale nawet jego popularność na nie nie zdała się.

Wśród nieustającej wrzawy Sziama i Czortek, który już był gotowy do walki, zaczęli sprzątać ciasto z ringa. Kiedy na ring weszli przeciwnicy nazywano „Kłótnia”, Bonetti, gwizdy przesyłał na siłę.

Spotkanie „pięciarków” rozpoczęło się w jeszcze większej burzy. Nawet trapiąca walka Czortka nie zdołała odwrócić uwagi publiczności od poprzedniego wyniku. Milicjanci tylko wolałi: „Czortek, zrewanżuj się za Koziołka!” — licząc natomiast nie ustawał w kłótkach. Słabe okrzyki dopinające Kętkę gineły w burzy okrzyków protestujących”.

„Kurier Poznański” tak charakteryzuje spotkanie niedzielne:

„Nim przejdziemy do omówienia poszczególnej walki, należy choć w kil-

ku słowach scharakteryzować cały mecz. Był niewątpliwie emocjonujący, tymbardziej, że nigdy nie wiadomo było, który zawodnik zwycięży. A jednak jeśli chodzi o sam boks, to wszyscy bez wyjątku zawodnicy walczący poniżej zwykłej normalnej formy, byli zdenerwowani i tym też należy tłumaczyć, że mimo emocjonujących momentów, spotkanie było raczej brzydkie. Stawka spotkania była zbyt wielka. Za wyjątkiem bodaj jednego Kowalskiego, który zresztą, naszym zdaniem, był najlepszym zawodnikiem, wszyscy pozostali nie potrafili znaleźć dystansu. Dlatego też widielimy zbyt często ciosy idące w pole, trze względnie ładujące na karkach przeciwników. Nawet Kolczyński i Czortek, którzy zwykle doskonale wyuczają dystans, tym razem nie potrafili ciosami skruszyć oporu przeciwników. I faktycznie wygrali, walcząc znacznie słabiej, niż ostatnio w Poznaniu z Węgrami.

Pewne zastrzeżenia nasuwali również sędziowie punktowi. Chodzi tu o Koziołka, który przegrał. Poznaćcy osłabli latanie w trzeciej rundzie, nie mniej jednak w pierwszych dwóch zdobył sobie kilka punktów, które ostatecznie w inny były zniwelować przewagę Włocha w trzeciej rundzie. Spotkanie było typowo remisowe, a ponieważ remisów nie było, zwycięstwo przypadło raczej Koziołkowi. W ogóle sędziowie mieli wyjątkowo trudne zadanie. Walki były tak dalece wyrównane, że Polacy wygrali minimalnie, ale zasłużenie”.

Uroczystość nadania statutu Akademii W. F.

We wtorek odbyło się w Akademii W. F. na Białychych uroczyste nadanie statutu Wyższej Uczelni Akademii Wychowania Fizycznego. W udekorowanej sali zgromadził się wykładowcy, instruktorzy i studenci akademii. Na uroczystość też przybył dyr. WUWF i PW gen. Sa-

wicki, który po okolicznościowym przemówieniu wręczył dyr. akademii plk doktorowi Nadolskiemu nowy statut akademii.

Na zakończenie przemówił dyr. dr plk Nadolski, po czym zebrani odśpiewali hymn narodowy.

Sprawy kulinarne

Kącik informator dla Pań

PANI HELENA Z MALOPOLSKA.
Karpia może Pani podawać po węgiersku. Podaje przepis: 1 kg karpia, 20 dek g cebuli, 10 dek pomidorów, na koniec noża paprykę, 4 dek masła, 25 dek kartofli, 1 litra śmietany, 1 dek maki, zielenka pietruszki.

Pokrajana w krawki cebulę i pomidor dusić z masłem, dodać paprykę. Gdy cebula miękka, wlać 1/2 litra wody, gotować kilka minut, po czym przetrzeć cebulę przez sito. Pokrajać w plastry kartofle, oparać wrzątkiem, włożyć do rondła, położyć na kartofle pokrajane karpia, posolić, wlać przetrzią cebulę, postawić na kraj ogniska, gotować wolno pod nakryciem, od chwili zagotowania 15 minut. Wlać do ryby rozłożoną z makią śmietaną, wrzucić siekaną zielenką pietruszki, zdjąć ją z ogniska, gdy zgęstnieje, wybrać rybę na łyżce, obłożyć plasterkami kartofli i polać sosem.

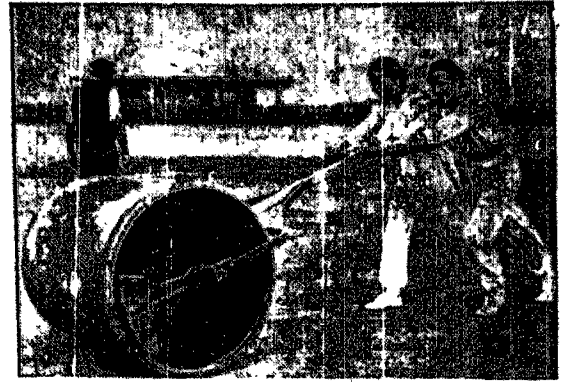
PANI WANDA F., LUBLIN.
Może Pani polecić wybory tort cze-

koladowy, który robi się bez ognia: 10 ugotowanych żółtek, 2 surowe, 25 dek cukru, 25 dek czekolady, 25 dek migdałów, wanilia. Masa do tortu: 18 dek cukru, 18 dek migdałów bez łupki, wanilia, cytryna, sól 1/4 litra wody.

Przetrzeć ugotowane żółtka przez sito, dodać zmieszane w łyżkach migdały, utartą czekoladę, cukier, wanilię, surowe żółtka urabiać na stolnicy tak długo, aż powstanie gęsta jak ciasto masa. Rozdzielić na połowy każdą połowę osobno rozplaszczony na wielkość krawka tortowego. Na masę zagotować cukier z 1/2 litra wody na gęsty syrop, dodać zmieszane migdały, zaparzyć, po czym ucecać walkiem w misce na masę, dodać proszku wanilionego i cytrynowego soku. Rozciągnąć masę na rozplaszczony poprzednio krawk czekoladowy, równać, przykryć drugim, przycisnąć, po czym polukrować pomadką czekoladową.

D'Emcl.

W WOLNYCH CHWILACH OD TRENINGU



Zawodniczki fińskie: sprinterka Reili Halttu i pływaczka Anja Lapalainen w chwili wolnej od treningu zabawiają się oryginalnie, pomagając walcom bieżni.

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI

WARSAWA I
CZWARTEK, 23.3. Godz. 6.30: „Kedy ranne”. 6.35: Guma. 6.50: Muz. 7.00: Dzień por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół. 11.00: „Maty Chopin” na wakacjach — poranek muzyczny dla szkół powszechnych w oprac. Lucjana Kamińskiego. 11.25: Melodie operkowe na różnych instrumentach. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Aud. pol. 15.00: Rozmowa technika z młodzieżą przez Wacława Frankiel. 15.15: Kłopoty i rady: „Dramat w rodzinie” — aud. w opr. Felicy Słoboszewiczowej. 15.30: Muzyka obiad. w wyk. Orkiestry Rozgłośni pod dyr. Tadeusza Serejskiego. 16.00: Dzień. popoł. 16.05: Wład gosp. 16.20: „Zwierzęta użytkowe w gospodarstwie rolnym” — odczyt dla inżynierów licealnych, wygł. prof. Jan Rostaffski. 16.40: Recital fortepianowy Leopolda Muenzera. 17.10: Walka z nieszczęśliwymi wypadkami — pogodzonka, wygł. Wacław Śledziński. 17.30: Lully — Rameau. 18.00: Aud. dla młodzieży wiejskiej w opr. Bolesława Gawina pt. „Młodzi o sobie”. 18.30: „Z piękną i tańcem” przez C. O. P. — aud. muz. w opr. Juliana Krokusa. 19.00: Koncert rozrywk. 20.35 Aud. inform. 21.00: Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego. 21.35: „Pochodnie wieków”. „Kopernik” — audycje w opracowaniu Krystyny Grzybowski i L. H. Moratino. 22.05: „Folklor różnych narodów” — aud. w oprac. dr. Alicji Simonówny. 22.55: Przegląd prasy. 23.00: Ost. wiad. dzień. wiecz. 23.05: Koncert muz. polskiej w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Filteberga oraz Józefa Smidowicza — fortepian.

WARSAWA II

Godz. 14.00: Zespół Pawła Rynasa. 15.00: Lekkie duety wokalne i instrumentalne — koncert rozrywkowy. 15.55: Płyty. 16.40: Wład. sport. 16.45: Para informacji. 16.50: Kącik solistów. 17.10: Pogawędka gospodarska. 17.15: Życie kulturalne. 17.25: Życie kulturalne solisty. 17.35: Program na jutro. 17.40: Muzyka lek. i tan. 20.05: Kone. symf. w wyk. Orkiestry Filharmon. Warszawskiej pod dyr. Jerzego Bojanowskiego „Orz Teofil Demetriusz” — fortepian. 21.05: Recital piany Olgi Olginy (sopran). 21.25: „Najmłodsi czytelnicy” — szkice literackie Wacława Kubackiego. 21.40: Muz. lek. 23.00: Uwertury i fanazyje z oper — koncert popul.

WARSAWA II

Godz. 14.00: Zespół Pawła Rynasa. 15.00: Lekkie duety wokalne i instrumentalne — koncert rozrywkowy. 15.55: Płyty. 16.40: Wład. sport. 16.45: Para informacji. 16.50: Kącik solistów. 17.10: Pogawędka gospodarska. 17.15: Życie kulturalne. 17.25: Życie kulturalne solisty. 17.35: Program na jutro. 17.40: Muzyka lek. i tan. 20.05: Kone. symf. w wyk. Orkiestry Filharmon. Warszawskiej pod dyr. Jerzego Bojanowskiego „Orz Teofil Demetriusz” — fortepian. 21.05: Recital piany Olgi Olginy (sopran). 21.25: „Najmłodsi czytelnicy” — szkice literackie Wacława Kubackiego. 21.40: Muz. lek. 23.00: Uwertury i fanazyje z oper — koncert popul.

WARSAWA II

Godz. 20.00: Zapowiedź stacji i Dziennik. 20.05: Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. 20.55: Zapowiedź stacji i Program na jutro. 21.05: Program Warszawy II. 21.05: Zapowiedź stacji i program na jutro. 21.05: Program Warszawy II. 21.05: Zapowiedź stacji. 0.05: Utwory Ignacego Paderewskiego w wyk. Stanisława Staniawicza. 0.25: „Uczmy się polskiej piosenki”. 0.45: Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00: Omówienie programu na tydzień przysły w języku angielskim. 1.05: Tadeusz Kościuszko w pieśni. 1.20: „Racławice” — fragment Teofila Lenartowicza. 1.30: Melodie wiosenne. 2.00: „Gdy się w Polsce budzi wiosna” — pog. Stanisława Sumińskiego. 2.10: Koncert w wyk. Orkiestry Dętej Związku Muzyków Chrześcijan. 2.50: Program na jutro.

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY

CZWARTEK, 23.3. Godz. 18.00: Sztuffeln. Wesola audycja muzyczna. 18.30: Lahn. Recit. wiołenczowej. 19.00: Londyn. „Głosy Paryża” — symf. miasto Jaurberta. 19.30: Sztokholm. Program rozrywkowy. 20.00: Kopenhaga. Kone. symf. 20.30: Praga — Msza b-dur Suka. 21.00: Rzym. Kone. symf. 21.30: Paryż. Recit. fort. Alfreda Cortot. 22.00: Bruk-

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

Godz. 20.00: Zapowiedź stacji i Dziennik. 20.05: Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. 20.55: Zapowiedź stacji i Program na jutro. 21.05: Program Warszawy II. 21.05: Zapowiedź stacji. 0.05: Utwory Ignacego Paderewskiego w wyk. Stanisława Staniawicza. 0.25: „Uczmy się polskiej piosenki”. 0.45: Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00: Omówienie programu na tydzień przysły w języku angielskim. 1.05: Tadeusz Kościuszko w pieśni. 1.20: „Racławice” — fragment Teofila Lenartowicza. 1.30: Melodie wiosenne. 2.00: „Gdy się w Polsce budzi wiosna” — pog. Stanisława Sumińskiego. 2.10: Koncert w wyk. Orkiestry Dętej Związku Muzyków Chrześcijan. 2.50: Program na jutro.

TROCHE HUMORU

PRZYKRA SYTUACJA
— Dlaczego masz taką przynę-
bioną minę?
— Wyobraź sobie! Zostałem of-
cem...
— Gratuluję ci! Powinieneś się
cieszyć! Jak czuje się żona?
— Wyobraź sobie: ona jeszcze
nie o tym nie wie...
ZA OCEANEM
Do sklepu z bronią wchodzi klient.
— Proszę o paczkę naboju!
— Jakiego kalibru?
— Może być najmniejszy, bo to
dla misernego jegomości!
PRZYWCZAJENIE JEST DRUGĄ
NATURĄ
Do stołu w restauracji zasiada
Maks i Hans.
— Co dziś weźmiemy? — zapy-
tuje Maks.
— Komu?
NA TEMATY AKTUALNE —
KALAMBURKI
„Tiso! Sza! Ani Słowa-Id” — po-
wiedział Ribbentrop z zajęciu Pra-
gi.
„Jastęmy z jednej hłnki” — po-
wiedział Słowak do Czech.
MK

Przed mistrzostwami Polski w koszykówce

W piątek sobotę niedzielę odbędą się w Warszawie, na ul. warszawskiej YMCA finalne rozgrywki w koszykówkę mężczyzn o prymat najlepszej drużyny Polski.

Teżomiarne mistrzostwa ze względu na wynikowo dobrą i naprawdę najlepszą czwórke zespołów krajowych, zapowiadają się jako pierwszorzędną atrakcją. Wsk. tych drużyn, reprezentujących najlepsze ośrodki gier sportowych w Polsce, jak Poznań, Kraków, Łódź i Warszawę, będą miały przed sobą bardzo ciekawy i niepewny przyniosły wiele emocji zwolennikom basketbalu.

Nie uloga wątpliwym, że pod tym względem, rozrywki finałowe będą znacznie ciekawsze od międzynarodowych spotkań koszykówki, rozegranych w ubiegłą sobotę i niedzielę na sali YMCA z udziałem reprezentacyjnej drużyny Rzeszy Niemckiej. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się zwąży, że pomiędzy naszymi drużynami a niemieckimi istnieje jeszcze zbyt wielka różnica klasy. Zespół Rzeszy w międzynarodowym spotkaniu z Polską wcale nie sta-

niał i został formalnie rozgromiony. To co pokazali zawodnicy niemieccy, to naprawdę jeszcze bardzo mało i lekko, jaką otrzymali od naszych koszykarzy wyjdzie im na dobre.

W rozgrywkach finałowych w Warszawie brać udział następujące zespoły: K.P.W. Poznań (zeszłoroczny mistrz Polski), Cracovia Kraków, A.Z.S. Łódź i Polonia Warszawa. Z wyjątkiem A.Z.S. łwowskiego, wszystkie pozostałe drużyny dzierżyły już kilkakrotnie tytuł mistrza Polski.

Rzecz oczywista, że na czoło tych zespołów wysuwa się bezspornie i reprezentacyjno piątko z KPW Poznań, która obecnie znajduje się w nadzwyczajnej formie. Ostatnie sukcesy tej drużyny nad koszykarzami włoskimi i niemieckimi oraz wysoką i zwycięstwa w rozgrywkach eliminacyjnych w Toruniu są najlepszym tego dowodem. To też nie dziwnego, że pozostałi finaliści tegorocznych rozgrywek będą musieli przysposobić ponownie i uchylić czoła przed zesłańczonym mistrzem Polski.

Kolejczym pozostają się drużyna zara-

na doskonale, o stylu, opartym na wzorach państw bałtyckich. Są bardzo szybki, dysponują świetną techniką, zadają niebywałą celnością strzałów do kosza i to z każdej niemal pozycji.

Wszystkie okacje są płynne i przemyślane, a każdy błąd przeciwnika umiejętnie wykorzystany. KPW wystąpi w następującym składzie: Kosprzak, Łój, Pażyński, Śmigiełski, Grzechowiak, Szymara i II, Jarezyński, Matuskowski i Marek.

Polonia słowacka powinna uplasować się na drugim miejscu. Warszawa nie znajduje się również w bardzo dobrej formie. W rozgrywkach eliminacyjnych odnieśli zdecydowane zwycięstwo, wyliczając dobre zgranie, szybkość i celne strzały. Nie wykluczono, że zespół słowacki zgoutuje jeszcze niespodziewanie w postaci zwycięstwa nad Poznaniem i ponownie sięgnie po tytuł mistrza Polski, zwłaszcza, że grą będą polonist na własnym i dobrze sobie znanym terenie. Najmocniejsze punkty drużyny, to Jaźnicki, który poraż pierwszy występ w reprezentacji państwowej z Rze-

szą, oraz Gregoajtys, stary i rutynowany zawodnik, kilkakrotnie reprezentant Polski W obronie wyróżniają się Szczygiel i Rosudowski. Ponadto drużynę uzupełniają Bartosiewicz, Mnkiewicz, Grey i Wojsławski.

Na trzeciej pozycji uokuje się Cracovia. Do niedawna zespół ten był bezkonkurencyjny w ardzie podwawelskim, ośien e nieco obniżył swą formę. W każdym razie zarówno dla KPW jak i Polonii będzie groźnym przeciwnikiem. Krakowianie mają w swych szeregach doskonałą parę obrońców, jak Reich — Płucński, która wyznaczona była jako rezerwa przeciwko Niemcom. W ataku na wyróżnienie zasługują: szybki i pewnie strzelający Czajczyk oraz Kopl i Kulikowski.

Wreszcie ostatnią pozycję powinna zająć drużyna A.Z.S. łwowskiego. Jest to zespół na ogół zupełnie dobry, ale jeszcze ustępujący trupem wyżej wymienionym rutynowanym przeciwnikom.

Wreszcie ostatnią pozycję powinna zająć drużyna A.Z.S. łwowskiego. Jest to zespół na ogół zupełnie dobry, ale jeszcze ustępujący trupem wyżej wymienionym rutynowanym przeciwnikom.